

ZABYTKI PIŚMIENICTWA

BIBLIOTEKA SEMINARYJNA

Powstanie i dzieje zbiorów

Początków współczesnej ksiąźnicy pelplińskiej należy upatrywać już w momencie osadzenia się na tym terenie pierwszych mnichów cysterskich. Przywiezione przez nich rękopiśmienne księgi liturgiczne dały początek jednej z największych w późniejszych wiekach na Pomorzu librarii zakonnych. Istnienie klasztoru, a zarazem i jego biblioteki przerwane zostało w 1823 roku edyktem władz pruskich, znoszącym większość zgromadzeń zakonnych na terenach wcielonych do Prus.

W momencie kasaty, biblioteka cysterska liczyła kilka tysięcy woluminów rękopisów, inkunabułów i starodruków. Mieściła się w osobnym pokoju bibliotecznym w południowym skrzydle klasztoru, z czasem zaś przeniesiono ją do sali nad kaplicą gimnazjalną i zakrytą katedralną.

Dzisiejszy stan i zasób zabytkowego księgozbioru Biblioteki Seminarium Duchownego ukształtowany został w okresie pokasacyjnym, czyli w pierwszej połowie XIX wieku. Był to okres wielkich przeobrażeń w łonie Kościoła katolickiego w objętej zaborem pruskim Polsce. Wówczas to stolica apostołska przystąpiła do zakrojonej na szeroką skalę reorganizacji diecezji polskich w tym zaborze, których istotę wyrażono w bulli cyrkumskrypcyjnej papieża Piusa VII *De salute animarum* z 16 lipca 1821 roku. Zgodnie z zaleceniami przystąpiono również do przekształcenia ówczesnej Diecezji Chełmińskiej, której stolicą stał się w tymże roku Pelplin. Tu

przeniesiono biskupstwo z Chełmży oraz wszystkie podległe mu jednostki, w tym i seminarium duchowne do tej pory funkcjonujące w Chełmnie. Ono to właśnie stało się czynnikiem inspirującym do tworzenia na nowo biblioteki spełniającej funkcje księgozbioru naukowego, potrzebnego do prowadzenia wyższej szkoły.

Organizowanie zbiorów biblioteki

Trzon seminaryjnej księżnicy stanowiła wspomniana biblioteka opactwa cysterskiego oraz fragmenty lub zgoła całe kolekcje ze skasowanych zakonów pomorskich. Decyzją władz pruskich prawo dyspozycji poszczególnymi księgozbiorami miała w pierwszej kolejności rejencja prowincji mieszcząca się w Królewcu, dalej Biblioteka Królewska w Berlinie, kolejno katolickie gimnazja w Chełmnie i Chojnicach i wreszcie biskup chełmiński. W końcu gdy przystąpiono do podziału książek, okazało się, iż nie wszystkie biblioteki są zinwentaryzowane. Wówczas na polecenie biskupa Sedlaga – wielkiego miłośnika książek i zapalonego ich kolekcjonera – dokonał tego alumn seminarium pelplińskiego, Waller. Sporządził on katalogi pozostałych jeszcze książek w Zamartem, Grudziądzu, Wejherowie i Żarnowcu. Większość księgozbiorów zastał w opłakanym stanie, co później potwierdził komisarz ministerialny dr Eduard Moritz Pinder, który przybywszy w 1836 roku na Pomorze, lustrował poklasztorny majątek biblioteczny, wybierając zeń najcenniejsze rękopisy i inkunabuły. Pomimo kiepskich warunków przechowywania i znacznego już wówczas rozproszenia księgozbiorów udało mu się w owym czasie wywieźć do Berlina 13.779 dzieł. Za jego to zatem przyczyną biblioteki straciły najprawdopodobniej najlepszą część swych zasobów. Niemniej jednak, to co pozostało na miejscu, przedstawiało jeszcze sporą wartość, tak iż część przeznaczoną dla pelplińskiego seminarium biskup Sedlag polecił jak najrychlej przewieźć do Pelplina.

Napływ książek na wyznaczone miejsce zaczął się w latach 30-tych i trwał jeszcze do początków drugiej połowy XIX wieku. W 1835 roku dotarł fragment księgozbioru cysterskiego opactwa z Oliwy, w 1832 roku przybyły dzieła z poklasztornej librarii bernardynów lubawskich, w tym słynna i niezwykle cenna, nie rozpoznana wtedy Biblia Gutenberga, w 1836 dostarczono spuściznę po reformatach wejherowskich oraz bernardynach z Zamartego, jak również po misjonarzach św. Wojciecha z Chełmna. Zbiory chełmińskie

dotatkowo wzbogacił legat księdza oficjała Więckiewicza, do dzisiaj jeszcze bogato reprezentowany w pelplińskiej księżnicy. W 1837 roku sprowadzono pozostałości po księgozbiorach benedyktynek z Żarnowca, reformatów z Brodnicy, Łąk i Podgórza, jezuitów z Grudziądza oraz dominikanów i bernardynów z Torunia. Ostatnie przesyłki książek z Gdańska nadeszły w 1854 roku. Trudno natomiast ustalić kiedy dokładnie dotarł okazały zasób biblioteki kartuzów z Kartuz. Najprawdopodobniej przewożenia zbiorów dokonywano etapami, a ostatni transport trafił do Pelplina około 1860 roku.

Można zatem przyjąć, iż u progu drugiej połowy XIX wieku zasadniczy zrąb pelplińskiego zasobu bibliotecznego został ostatecznie sformowany. W tym też okresie zajęto się opracowaniem i uporządkowaniem książek. W 1851 roku biblioteka otrzymała na swą nową siedzibę salę dawnego letniego refektarza cysterskiego, gdzie pozostawała do 1989 roku. Pieczę nad zbiorem powierzył biskup Sedlag księdzu Hassemu. Wówczas też biblioteka otrzymała nowe prawa. Według nich, mogli z niej korzystać przede wszystkim profesorowie i alumni seminarium. Dzisiaj wydaje się, iż nie do końca przestrzegano biskupich zaleceń, a opieka nad nie objętą klauzurą biblioteką wymykała się często spod kontroli. W tym to bowiem okresie, jak można przypuszczać, zaginęło sporo cennych książek, szczególnie poloników, które stały się najprawdopodobniej łupem owych osławionych „księgołapów”, penetrujących zasoby bibliotek kościelnych również i na Pomorzu. Tak było zapewne w przypadku poklasztornej księżnicy kartuzów z Kartuz. Sporządzony z końcem XVIII wieku jej katalog, wymieniał sporą ilość dzieł w języku polskim (ok. 50), tymczasem do dzisiaj zachował się zaledwie jeden taki druk. Sporą część utracono niewątpliwie w momencie kasaty i później, np. podczas okupacji hitlerowskiej, mimo to wydaje się mało prawdopodobne, aby zaginęły wówczas wszystkie polskojęzyczne dzieła, a trzeba pamiętać, iż popyt na nie w XIX wieku wśród pomorskich, i nie tylko, bibliofilów był duży.

W 1853 roku biblioteka seminaryjna liczyła 9.789 książek i powiększała się w dalszym ciągu dzięki regularnym zakupom i darom duchowieństwa. W okresie międzywojennym ks. Tadeusz Glemma podawał w publikacji „Biblioteki wielkopolskie i pomorskie”, iż jej zasób wynosił około 22.000 tomów. W przededniu wojny natomiast, w zależności od źródeł,

Biblioteka
w poł. XIX w.

Opracowanie
zbiorów

podaje się liczby od 30.000 do 50.000. Najświetniejsze czasy dla księżnicy nastąpiły w momencie kiedy na stolicy biskupiej zasiadł wielki uczyony, bibliofil i kolekcjoner książek, bp Stanisław Wojciech Okoniewski, a dyrektorstwo i pełną opiekę nad księgozbiorem powierzono ks. dr. Antoniemu Liedtkemu. Za jego to rządów księżnica pelplińska nabrała charakteru placówki stricte naukowej. Reorganizację rozpoczęto od ponownej inwentaryzacji i opracowania księgozbioru oraz od tworzenia katalogów kartkowych, które miały zastąpić mało operatywne i przestarzałe już katalogi książkowe. Księgozbiór został ponadto na nowo ustawiony według formatów. W XIX wieku zgodnie z panującą wówczas metodyką, przy opracowywaniu zasobu nie wyodrębniano książek zabytkowych według kryterium chronologicznego, lecz wszystkie opracowywano treściowo, dając im sygnatury odpowiadające poszczególnym działom wiedzy, w połączeniu ze znakiem określającym miejsce książki w księgozbiore.

Wyodrębnienie zbiorów

Za rządów ks. Liedtkiego rozpoczęto selekcję druków, wyodrębniając z nich stare druki (wydane do końca XVIII w.) oraz nadając wszystkim dziełom nowe sygnatury według *numerus currens*. Prace poszły jeszcze dalej. Rozpoczęto wyselekcjonowywanie najcenniejszej części zespołu – mianowicie inkunabułów i poloników XVI wieku. W przedsięwzięciu owym wspierał ks. Liedtkiego dr Kazimierz Piekarski, wybitny specjalista w zakresie dawnej książki, który w latach 1938-1939 opracowywał pelplińską kolekcję dla potrzeb tworzonego przez Bibliotekę Narodową centralnego katalogu inkunabułów i poloników XVI stulecia. Do dzisiaj obowiązujące sygnatury w dziale inkunabułów są dziełem jego rąk, on to również wyodrębnił kilka grup formatowych, przewidując w obrębie nich wolne sygnatury na ewentualne późniejsze znaleziska. Takie nowatorskie rozwiązanie, jak na owe czasy, pokutuje do dzisiaj w postaci pewnych ciągłych nieścisłości co do rzeczywistego stanu inkunabułów pelplińskich. Późniejsza literatura, łącznie z tą najnowszą (np. ostatnia praca ks. Pasierba „Pelplin i jego zabytki”, Pelplin 1995) utrwała przekonanie, jakoby liczba pelplińskich inkunabułów wynosiła 870 pozycji, chociaż w rzeczywistości było ich tuż przed wojną najwyżej 691. Pomyłki wynikają oczywiście z błędnego odczytania całego zespołu sygnatur, z pominięciem owych wolnych miejsc pozostawionych przez Piekarskiego.

Wspaniały ten okres, owocny dla seminaryjnej biblioteki, przerwała wojna, niweczając niejednokrotnie większość prac, które wykonano do tej pory. Najdotkliwiej jednak los obszedł się z samym przedmiotem prowadzonych wnikliwie przed wojną badań, czyli z książkami. Jeszcze w sierpniu 1939 roku, o czym już wspomiano, ks. Liedtke wywiózł najcenniejsze zabytki sztuki typograficznej do Zamościa, gdzie zostały zdeponowane w podziemiach tamtejszej kolegiaty. Jedyne Biblię Gutenberga oraz przepięknie iluminowany rękopiśmienny Psalterz wywiózł do Warszawy, ukrywając je w Banku Gospodarstwa Krajowego. Oba cymelia dzięki temu udało się uratować, bowiem przez Francję i Anglię dotarły do Kanady i tam przetrwały burzę dziejową. Niestety, pelpliński depozyt przechowywany w Zamościu w szybkim czasie wpadł w ręce Niemców. Cała więc kolekcja inkunabułów i poloników XVI wieku trafiła za sprawą okupanta w różne miejsca, m. in. do Gdańska, później do Malborka, Grudziądza, Olsztyna i Warszawy.

Rewindykacja utraconego zespołu rozpoczęła się z chwilą powrotu w 1946 roku ks. Liedtkego do Polski. Do 1947 roku powróciło do Pelplina 261 inkunabułów, głównie z Malborka. Pozostałe wracały sukcesywnie, w ciągu wielu lat, ostatnie dopiero w 1986 roku. Sporą cześć, która pozostała na miejscu w Pelplinie, a więc kilkadziesiąt tysięcy tomów w bibliotece seminaryjnej, trzy tysiące z Collegium Marianum i po dziesięć tysięcy z pałacu biskupiego oraz mieszkań prywatnych profesorów, okupant wywiózł do Gdańska względnie w głąb Rzeszy, częściowo zaś zniszczył, pałac je w miejscowej cukrowni. Zostawiono jedynie kilkaset książek dotyczących historii Prus i Państwa Krzyżackiego, które wcielono do „Bücherei der Schutzpolizei Schule Pelplin” z siedzibą w gmachu seminarium, a znaczną ilość tomów złożono bezpośrednio na kamiennej posadzce w kaplicy gimnazjalnej, pozostawiając je na pastwę losu.

Wojna, jak zatem widać, przyczyniła się w znacznym stopniu do uszczuplenia wspaniałej niegdyś kolekcji pelplińskiej biblioteki. Najnowsze wyniki badań, prowadzonych przez Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kultu-ralnego za Granicą, we współpracy z Pracownią Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych Biblioteki Narodowej, opublikowane zostały w 1994 roku w pracy „Straty bibliotek

Straty
wojenne

Próby
odzyskania
zbiorów

Magazyn starych
druków
Biblioteki
Wyższego
Seminarium
Duchownego



polskich w czasie drugiej wojny światowej w granicach Polski z 1945 roku". Wstępny raport o stanie wiedzy zamyka się stwierdzeniem, iż w przypadku pelplińskiego seminarium straty sięgają rzędu 50%, natomiast bibliofilska kolekcja biskupa Okoniewskiego przechowywana w pałacu biskupim, została

zniszczona w całości. Kiedy wydawało się, iż nic nie jest już w stanie zakłócić powojennej egzystencji księgozbioru, nagle w nocy z 7 na 8 stycznia 1947 roku wybuchł w zabudowaniach seminaryjnych pożar. Straty w bibliotece na szczęście nie były wielkie, chociaż spłonęło wówczas kilka cennych starodruków. Od czasu owego przykrego incydentu nie nękały już bibliotekę większe niepokoje.


Okres powojenny charakteryzuje się szybką odbudową kolekcji w zakresie druków nowych, choć w ciągu lat wracały również księgi zabytkowe. Kiedy w 1985 roku ukończono budowę nowej kurii biskupiej, pomyślano również o pomieszczeniach dla najcenniejszej części zbiorów bibliotecznych, mianowicie rękopisów, inkunabułów i części starych druków, które przeniesiono do nowego budynku i rozlokowano w pomieszczeniach Archiwum Diecezjalnego.

W 1989 roku oddano do użytku nowoczesny budynek, specjalnie wybudowany z przeznaczeniem na bibliotekę. Tam też przeniesiono cały, pozostający w pocysterskim refektarzu zasób oraz większość starodruków z archiwum. Nowa biblioteka spełnia w stopniu zadawalającym wymogi przechowywania zasobów książkowych, dając im zasłużone po tylu latach tułaczki schronienie. Inkunabuły i rękopisy, odpowiednio zabezpieczone, nadal przechowywane są w gmachu archiwum.

Habent sua fata libelli – to znane i często cytowane w literaturze bibliologicznej powiedzenie Terentianusa, najtrafniej oddaje losy pelplińskiej kolekcji, która swą cennością góruje nad wieloma księgozbiorami kraju, a zespół inkunabułów pod względem ilościowym plasuje księżnicę pelplińską w pierwszej dziesiątce bibliotek naszego państwa.

Lata
powojenne

Zasoby biblioteczne

 becny stan ilościowy Biblioteki Seminarium Duchownego w Pelplinie to około 60.000 druków nowych (XIX i XX w.), mniej więcej 12.000 starodruków, 543 inkunabuły oraz 640 rękopisów.

Zasób druków nowych służy przede wszystkim potrzebom instytucji naukowej, jaką jest Seminarium Duchowne. Stąd w głównej mierze znaleźć tu można dzieła niezbędne do studiowania teologii, filozofii, prawa kanonicznego, historii

Druki nowe

Kościół, historii sztuki kościelnej oraz wielu innych dziedzin, objętych programem nauczania w tego typu szkole wyższej. Na tym nie zamyka się przegląd piśmiennictwa gromadzony w bibliotece. Jest tutaj duży wybór literatury naukowej z wielu dziedzin wiedzy uprawianych na świeckich uczelniach. Mamy więc sporo pozycji historycznych, okazały wybór literatury pięknej, są dzieła przyrodnicze, geograficzne, matematyczne. Osobną grupę stanowią *pomeranica*, które biblioteka gromadzi sukcesywnie od wielu lat. Wśród literatury naukowej mamy również kilkaset tytułów czasopism, w tym większość publikowanych przez instytucje kościelne.

Katalogi,
udostępnienie

W bibliotece funkcjonują dwa katalogi kartkowe: alfabetyczny i rzeczowy. Oba są dziełem miejscowych bibliotekarzy oraz od wielu lat wspierających ich studentów bibliotekoznawstwa – odbywających tutaj praktyki. Biblioteka prowadzi również czytelnię z zasobnym księgozbiorem podręcznym, posiadając zarazem niezbędne w czasach współczesnych i niezwykle pomocne w studiach, zaplecze reprograficzne.

Księgozbiór udostępniany jest poprzez wspomnianą czytelnię oraz w postaci wypożyczeń poza bibliotekę. Prawo do korzystania z zasobów mają w pierwszej kolejności alumni seminarium duchownego, jednakże biblioteka otwarta jest także dla gości z zewnątrz. Szeroki dostęp do zabytkowej kolekcji starych druków mają również badacze naukowcy, pracujący nad poszczególnymi zespołami proveniencyjnymi.

Kolekcja
starych
druków

Najciekawszym i najwartościowszym fragmentem kolekcji pelplińskiej są oczywiście stare druki, inkunabuły i rękopisy. Na zespół ten składają się książki najróżniejszego pochodzenia, w przeważającej części są to woluminy z bibliotek, skasowanych w początkach XIX wieku, przez władze pruskie klasztorów Pomorza Gdańskiego.

Największą część stanowią rękopisy i druki pochodzące z miejscowego klasztoru cysterskiego. Według wstępnych szacunków zachowało się do dzisiaj mniej więcej 2.000 vol. proveniencji cystersów pelplińskich, w tym około 250 manuskryptów i 90 inkunabułów. Stanowi to 1/5 całego zasobu książek zabytkowych biblioteki seminaryjnej. Tak okazała reprezentacja książki cysterskiej w zbiorach seminaryjnej biblioteki wynika z faktu, iż jedynie księżnica cysterska, która po kasacie pozostała na miejscu, uniknęła perturbacji i zniszczeń



In Saute dno
 EHTVS VIT
 QVI NON
 ABYT IN
 CONSILIO
 IMPIORVM
 ET IN VIA
 PECCATORVM
 NON STETIT
 ET IN RRE
 HEDRA P
 ESTILENCI
 E NON ST



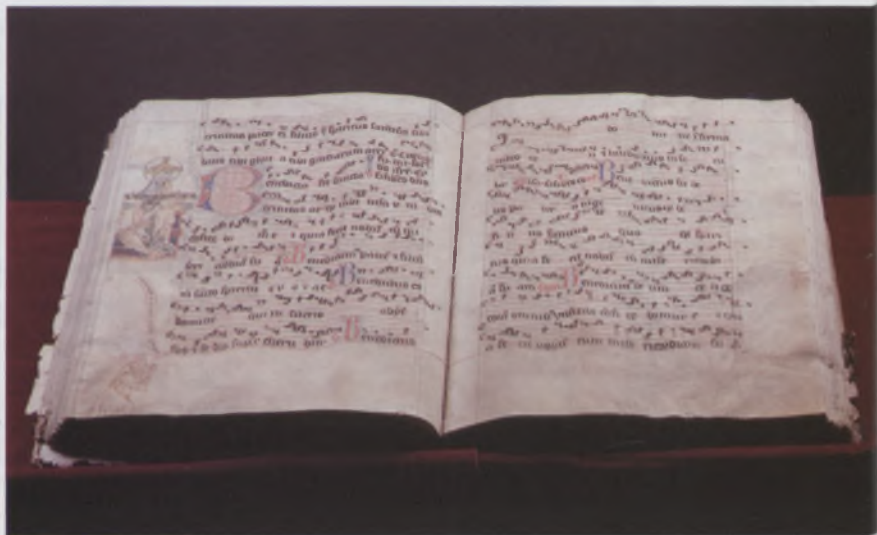
ledit **S**ed in lege dñi voluntas eius et ille
 ge eius meditabitur die ac nocte **E**t erit
 tanq̄ lignū qđ plantatū est secus decursus
 aquarū quod fructum suū dabit in tempore
 suo **E**t folium eius non defluet et omnia
 quecūq; faciet p̄sp̄abuntur **N**on sic impij
 nō sic s̄ tāquā puluis quem picat ventus
 a facie terre **N**eo nō resurgit impij in iudi
 cio: neq; p̄tores in consilio iustorum **O**m̄
 nouit dominus inam iustorum et iter im

Quare tremueit **I**mpiorū peribit
 gentes et ppli meditati sunt in a
 nia **A**nterunt reges et p̄ncipes



Graduał
pergaminowy
z XIV w.
pochodzący
z pelplińskiego
klasztoru
Rkps. L 13

Szczegół dolnego
marginesu
lewej karty
zob. str. 201



związanych z przemieszczaniem księgozbioru. Ucierpiała ona jednak znacznie, głównie na skutek grabieżczej polityki władz pruskich, które bez wahania i z niej wybrały najcenniejsze egzemplarze, przesyłając je do bibliotek Królewca i Berlina.

XV-wieczna oprawa
(skóra, deska, okucia)
dzieła Jana Balbusa
Catholicon,
Strassburg,
ok. 1482 r.,
niegdyś własność
bernardynów
z Lubawy,
Inc. F. 827



Książki cysterskie najczęściej są oprawione w jasny pergamin, choć nie brakuje i cennych okładek skórzanych z bogatą ornamentyką. Bywają również dzieła, które introligator oparł w bezużyteczne karty pergaminowych rękopisów.



Graduał cysterski
z XIV w.
Miniatura
w inicjale P
z formularza
na Boże Narodzenie
niegdyś w posiadaniu
biblioteki cystersów
pelplińskich
(L13)

Druki cysterskie niemal bez wyjątku zaopatrzone są w zapiskę własnościową „Liber B(eatae) M(ariae) V(irginis) in Pölplin”, do której częstokroć dodawano datę – zapewne wcielenia do księgozbioru. Stan zachowania poszczególnych woluminów jest na ogół dobry, z czego można wnioskować,

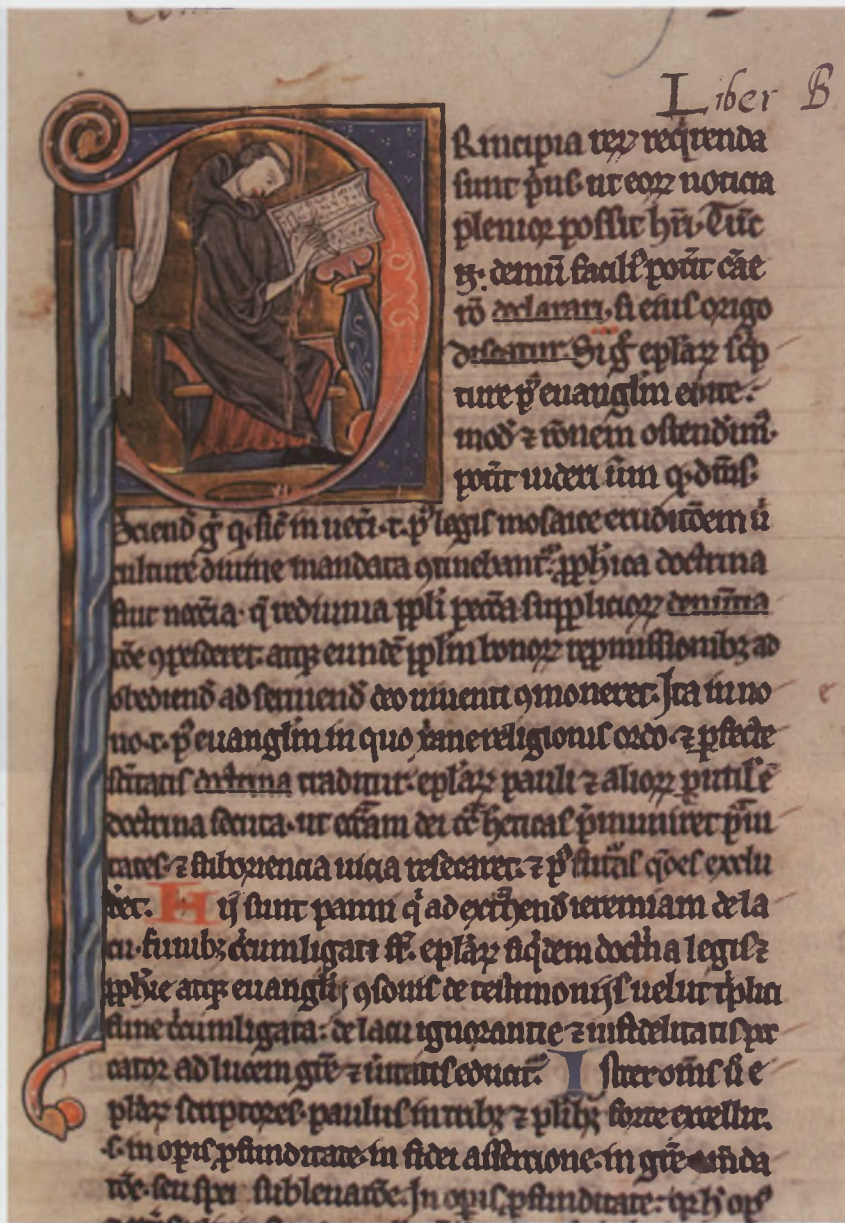


Petrus Lombardus
*Commentaria
in epistoles beati
Pauli cum textu
eiusdem,*
z XIII w.
rękopis biblioteki
cysterskiej
w Pelplinie,
Rkps. 4 (8)

iz zakonnicy cysterscy pieczołowicie zajmowali się książkami. Biblioteka – jak podaje ks. Kujot, autor pierwszej monografii pelplińskiego opactwa – była często wizytowana i sprawdzana. Bibliotekarzem był zwyczajowo mistrz śpiewu – kantor.

Libraria cysterska, podobnie jak wiele tego typu księżnic, wzbogacała się głównie poprzez darowizny, jakkolwiek kroniki klasztorne, szczególnie z późniejszych czasów odnotowują sporo celowych zakupów. Wśród ofiarodawców można wymienić m. in. proboszczów Arnolda z Nowego nad Wisłą i Arnolda z Wismaru w Meklemburgii (pocz. XV w.), kanonika warmińskiego Tylo, który podarował biblię rękopiśmienną, Jana Scultetiego (XV/XVI w.) – archidiacona warmińskiego i przyjaciela Mikołaja Kopernika, z którego legatu zachowało się do dzisiaj sześć inkunabułów, czy księdza Romana z Warmii (XVI w.), po którym przetrwały dwa

Św. Paweł
złożony inicjał P
na pierwszej karcie
tego samego
XIII-wiecznego
rękopisu



inkunabuły. Nie jest to oczywiście pełny wykaz dobroczyńców biblioteki. Współczesne badania, prowadzone nad pozostałością po bibliotece cysterskiej przez ks. Jana Grzeszewskiego, wykazują wiele innych nazwisk, jak choćby słynną księnię benedyktynek chełmińskich Magdalenę Mortęską,



Św. Augustyn
De civitate Dei
z XV w.
Rkps. 8/5

która podarowała braciom z Pelplina kilka dzieł, zaopatrując je w dedykację.

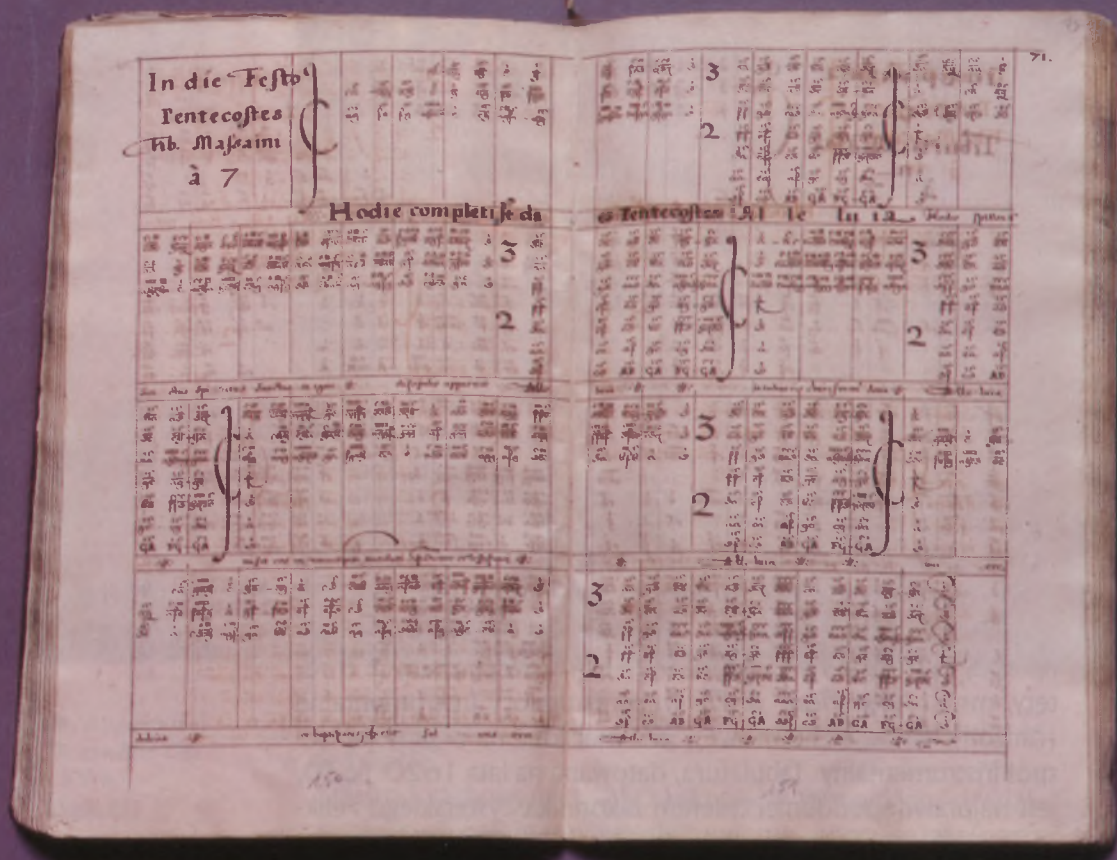
Spośród zachowanych 250 rękopisów cysterskich, do najwcześniejszych należą trzy księgi liturgiczne, przywiezione przez pierwszych mnichów z klasztoru macierzystego w Doberanie. Są to: (cyfry w nawiasach oznaczają sygnatury) *Jeremias glossatus* (65/132), *Sermones Petri Comestoris* (113/299), *Sermones s. Augustini* (114/195). Jednym z najcenniejszych manuskryptów jest bogato dekorowane XV (1425) – wieczne dzieło *De civitate Dei* św. Augustyna (8/5), eksponowane obecnie w jednej z sal wystawowych Muzeum Diecezjalnego. W zbiorze cysterskim znajduje się kilkadziesiąt rękopisów liturgiczno-muzycznych, z których najstarsze to *Graduale de sanctis* (119/450) i *Graduale de tempore* (118/449) z drugiej połowy XIII wieku. Bogatą iluminacją marginalną i inicjalną wyróżnia się monumentalny XIV-wieczny graduał o współczesnej sygnaturze L-13, będący dziełem funkcjonującego w murach klasztoru warsztatu miniatorskiego.



Modlący się mnich
fragment z karty
graduálu
(na str. 196)

Do najciekawszych zabytków należą słynne na cały świat pelplińskie tabulatury organowe (304/308a) – sześciotomowy rękopis, zawierający 911 kościelnych utworów chóralnych (motety, msze, *Magnificat*, *Te Deum*) oraz utwory instrumentalne (canzony, fantazje chorałowe), przeznaczone na organy lub zespół instrumentalny. Tabulatura, datowana na lata 1620-1630, jest najprawdopodobniej dziełem zakonnika cysterskiego Feliksa Trzczińskiego. Stanowi ona jedno z największych XVII-wiecznych źródeł muzycznych w Europie. Przewyższa ją bowiem pod względem objętości jedynie 10-tomowa tabulatura z Turynu (1637-1640). Tabulatura pelplińska stanowi dowód bliskich związków polskiej kultury muzycznej z muzyką europejską na przełomie renesansu i baroku. Zawiera ona utwory wybitnych kompozytorów późnego renesansu, które nie zachowały się lub zachowały niekompletnie w innych zbiorach. Najliczniej reprezentowana jest muzyka włoska, takich kompozytorów jak Paolo Bottaccio, Andrea Cima, Giovanni Croce, Andrea i Giovanni Gabrieli, Claudio Merulo, Tarquinio Merula i inni. Znalazły się tutaj również utwory kompozytorów niemieckich i austriackich: Gregora Aichingera, Hansa Leona i Jacoba Hasslerów, Hieronima Praetoriusa i innych. Nieliczne są w tabulaturze pelplińskiej zapisy muzyczne twórców niderlandzkich,

Tabulatura pelplińska



Tabulatura
pelplińska
(s. 150 i 154),
1595-1649,
Rkps. 304/308

angielskich, hiszpańskich. Z rodzimej produkcji warto wspomnieć trzy canzony Adama Jarzębskiego, kompozytora i architekta królewskiego z okresu wczesnego baroku i canzonę Andrzeja Rohaczewskiego, działającego u schyłku renesansu.

Poza rękopisami, interesująca wydaje się też kolekcja inkunabułów i starych druków. Dominuje wśród niej literatura teologiczna. Sporo można tu znaleźć wydań *Biblii*, mszałów, pism ojców i doktorów Kościoła. Licznie reprezentowane jest kaznodziejstwo, żywoty świętych, a w dużym też stopniu występuje piśmiennictwo z zakresu prawa kanonicznego i filozofii.

Niemalą część księgozbioru cysterskiego stanowią polonika. Wspomnianemu już J. Grzeszewskiemu udało się w toku badań wyselekcjonować niemal 300 pozycji, co stanowi sporo, bo ponad 10% zasobu i znacznie przewyższa pod tym względem inne pelplińskie kolekcje historyczne.

Drugim dość dużym zespołem proveniencyjnym są książki poklasztornej ksiąźnicy kartuzów z Kartuz. Do dzisiaj w Pelplinie przechowuje się ok. 1.530 woluminów rękopisów i starych druków, w tym 86 pozycji wydrukowanych przed 1500 rokiem.

Klasztor kartuzów założono w 1381 roku, na przesmyku pomiędzy dwoma jeziorami w miejscu, gdzie dzisiaj leżą Kartuzy. Bibliotekę klasztorną mnisi kartuscy zaczęli tworzyć tuż po osiedleniu się na miejscu. Pierwsze księgi przywieźli bracia z domu macierzystego *Hortus Mariae* w Pradze. Księgozbiór narastał, podobnie jak cysterski, przede wszystkim dzięki darom, chociaż w okresach świetności klasztoru nie szczczędzono pieniędzy i na zakupy.

W pierwszym okresie istnienia klasztoru, a więc do momentu jego upadku w drugiej połowie XVI wieku, księgozbiór powiększał się głównie dzięki donacjom (czego dowodem są noty proveniencyjne na ocalałych drukach) mieszczan gdańskich: Jana Bischofa i Grzegorza Kegela, wikariusza biskupstwa warmińskiego Kaspra Gräve (ok. 1470 r.), profesora uniwersytetu w Lipsku, Tomasza Wenera z Braniewa (ok. 1480 r.) oraz legatom, bądź darom samych kartuzów, a wśród nich przeorów: Mateusza Hovemanna (zm. 1516 r.) i Jana Spiera (1569 r.). Bibliotekę wzbogacały także rękopisy, które powstały w samym klasztorze; źródła bowiem wymieniają przynajmniej kilku braci, którzy trudnili się przepisywaniem ksiąg. Zasób biblioteczny był również uzupełniany przez wstępujących do konwentu nowicjuszy. Tak też np. w 1478 roku książki wartości 100 grzywien wniósł ze sobą do klasztoru Herman Seydel z Królewca.

W drugim okresie istnienia konwentu, a więc od końca XVI wieku do momentu kasaty, biblioteka powiększała się również głównie dzięki darom, choć schyłek istnienia kartuzji zaobfitował w liczne celowe zakupy. Wśród ofiarodawców z końca XVI wieku i XVII-wiecznych znaleźli się m.in.: biskupi włocławscy: Jan Tarnowski i Hieronim Rozrażewski. Ten ostatni zasiliał księgozbiór kilkakrotnie, do dzisiaj też

Zespół
ksiąźnicy
kartuzów

Dary

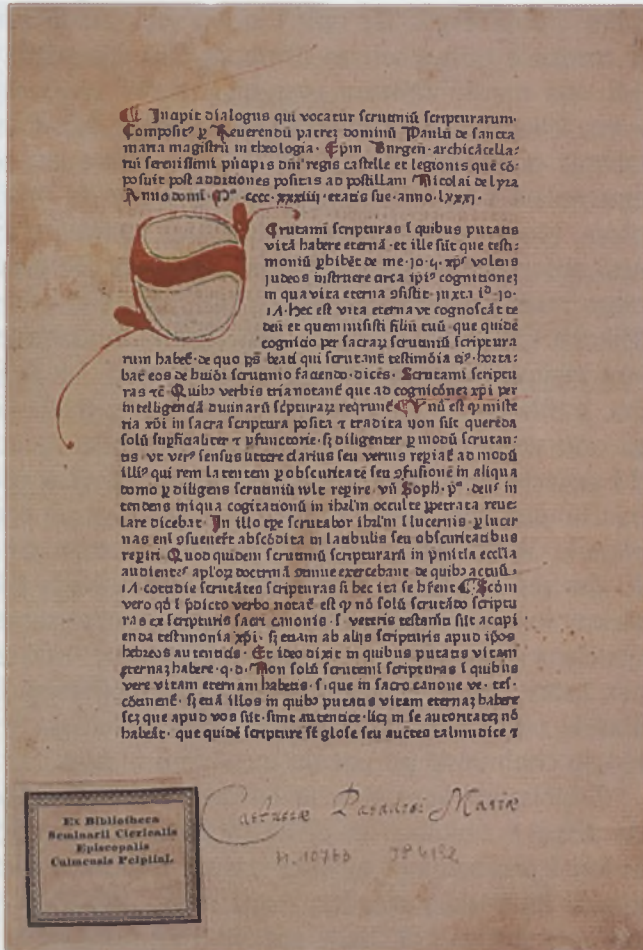
zostało przekazanych przez samych autorów, np. Stanisława Sokołowskiego (1578 r.), z którego darowizny na rzecz klasztoru zachowały się trzy pozycje; Teodora Petreiusa (1609 r.); przyrodnika i prawnika gdańskiego, kartuskiego wydawcę Jakuba Teodora Kleina, którego legat reprezentowany jest do dzisiaj dwoma dziełami; Karola Ogiera (1636 r.), sekretarza poselstwa francuskiego na traktaty w Sztumskiej Wsi, czy wreszcie słynnego astronoma gdańskiego Jana Heweliusza, który podczas odwiedzin kartuzji w 1647 roku pozostawił mnichom swe nowo wyłoczone dzieło *Machina Coelesitis*, zaginione, niestety, w czasie drugiej wojny światowej.

Do klasztoru napływały także książki zakupywane przez jego prokuratorów i przeorów, którzy bywając często w pobliskim Gdańsku penetrowali w tym celu rynek księgarski. Największy w tym udział miał jeden z ostatnich przeorów kartuzji, Jerzy Schwengel (1697-1766). Za jego to czasów klasztor wzbogacił się głównie o najważniejsze dzieła ojców Kościoła oraz o najnowszą europejską literaturę teologiczną. Zakupów bowiem dokonywano również w księgarniach Niemiec i Francji.

Podobnie jak cystersi pelplińscy, kartuzi zgromadzili również wiele poloników. W świetle zachowanego w dziale rękopisów katalogu biblioteki kartuskiej (Rkps. 319/82), sporządzonego w końcu XVIII wieku, zasób poloników był spory, wynosił bowiem około 320 woluminów. Do dzisiaj jednakże zachowało się z nich niewiele ponad 100 pozycji, w tym jedna w języku polskim. Dominowała wśród nich głównie literatura teologiczna, chociaż nie brakowało tutaj dzieł historycznych czy też historyczno-prawnych, dotyczących przede wszystkim regionu, na którym klasztor miał swoje posiadłości. Stąd tak wiele mamy prac czołowych historyków i prawników pruskich z Gotfrydem Lengnichem na czele.

Oprawa

Większość książek jest oprawiona w pergamin lub brązową skórę na tekturze ze złotym wyciskiem *CPM* (*Cartusia Paradisi Mariae*), umieszczonym pośrodku zwierciadła górnej okładziny. Wszystkie posiadają charakterystyczne sygnatury, namalowane na grzbietach białą lub czarną farbą. Sygnatury składają się z dużej litery alfabetu, świadczącej o przynależności książki do odpowiedniego działu, cyfry arabskiej u dołu litery, oznaczającej format (bez cyfry – folio, 2 – quarto, 3 – octavo, 4 – duodecimo) oraz następnej liczby, stanowiącej o kolejności danej pozycji w obrębie działu.



Zapiska własnościowa
klasztornej biblioteki
kartuskiej (Cartusiae
Paradisi Mariae)
na dolnym marginesie
1 karty inkunabułu
Paulus
de Sancta Maria
*Scrutinium
Scripturarum,*
Strassburg
przed 1470 r.
Inc. F 433

W zachowanym zbiorze pelplińskim najczęściej reprezentowane są tłocznie niemieckie z Kolonią na czele. Sporo druków pochodzi ze słynnych oficyn bazylejskich: Jana Frobena i Jana Oporina. Spotkać można również kilka aldynów. Wśród druków z rodzimych warsztatów prym wiodą drukarnie krakowskie (Oficyna Łazarzowa, drukarnie Piotrkowczyka i Franciszka Cezarego), gdańskie (m.in. Tomaszka Jana Schreiberza), poznańskie (drukarnia kolegium jezuickiego) oraz warsztat opactwa cysterskiego w Oliwie. Są także druki z oficyny jezuickiej w Braniewie, tłoczni warszawskich, królewieckich i wielu innych miast.

Pelplińska biblioteka seminaryjna słynie głównie ze swego najcenniejszego skarbu: jedynej przechowywanej w Polsce

Biblia Gutenberg

Biblii Gutenberga. Jej opis i dzieje dokładnie omówiono w rozdziale poświęconym Muzeum Diecezjalnemu, którego jest ona najcenniejszym eksponatem. W tym zaś miejscu warto kilka słów wspomnieć o bibliotece, z której ów słynny zabytek pochodził, zważywszy na fakt, iż nie jest to jedyny egzemplarz z tej księżnicy, przechowywany do dzisiaj w Pelplinie. Mowa tu oczywiście o bibliotece konwentu franciszkanów obserwantów (bernardynów) z Lubawy. Do owego biskupiego miasta sprowadził ich w 1502 roku biskup chełmiński Mikołaj Chrapicki (Crapitz). On też był fundatorem zaczątków biblioteki klasztornej. Za jego to sprawą, jak się przypuszcza, trafiła do klasztoru wspomniana słynna Biblia Gutenberga oraz wiele innych inkunabułów. Do dzisiaj zachowały się 24 pozycje bibliograficzne będące wcześniej własnością biskupa Chrapickiego. Nie był on wszakże jedynym donatorem biblioteki. W ich gronie znalazło się wiele ze znanych osobistości ówczesnego życia politycznego i naukowego, jak choćby sławny lubawianin, prawnik, wyróżniony przez samego Maksymiliana I – kanclerz Uniwersytetu Lipskiego – Krzysztof Kupner, który zapisał konwentowi całą swą bibliotekę. Lubawską bibliotekę zasilali również biskup Wincenty Kiełbasa – pierwszy biskup chełmiński po pokoju toruńskim (1466 r.).

Zawartość zbioru lubawskiego

Z biblioteki liczącej w przededniu kasaty 2.046 pozycji, do dzisiaj w zbiorach pelplińskich zachowało się 55 inkunabułów i przynajmniej kilkaset starych druków. O ich proveniencji lubawskiej świadczy bądź notka *pro loco lubaviensi* lub *loci lubaviensis*, bądź specyficznie notowana, na ogół w lewym rogu, sygnatura w postaci litery lub zespołu liter alfabetu.

Pod względem treści najliczniej reprezentowane jest piśmiennictwo teologiczne (50%). Sporo jest literatury starożytnej, przeważają greckie i łacińskie dzieła filozoficzne, historyczne i literatura piękna.

Lubawskie egzemplarze oprawione są w głównej mierze w pergamin, niekiedy barwiony na zielono, jakkolwiek spotykamy również produkty warsztatów introligatorskich charakterystyczne jeszcze dla średniowiecza, a więc deskę obciągniętą skórą z wytłoczonymi motywami owocu granatu czy fryzami kwiatowymi.

Biblioteka lubawska miała charakter nie tylko księgozbioru użytkowego. Sporo z przechowywanych w niej dzieł trafiło

Jan Balbus
Catholicon,
Strassburg
około 1482 r.
Pierwsza bogato
ilustrowana karta
z zapiską
własnościową
bernardynów
lubawskich
na prawym
marginesie
Inc. F 827



tam ze względu na swe, zauważone w tamtych już czasach, walory bibliofilskie. Stąd wśród nich spotkać można wytwory czołowych oficyn europejskich, celujących w produkcji książki elitarnej i pięknej. Dość wymienić tu bazylejskie warsztaty Amerbacha

Spuścizna po misjonarzach

Zbiory domu Braci Wspólnego Życia z Chełmna

i Frobena, norymberską firmę Antoniego Kobergera czy wreszcie króla typografów Alda Manucjusza.

Spśród dawnych zespołów poklasztornych pod względem liczbowym wyróżnia się biblioteka misjonarzy z Chełmna (1677-1836). Seminaryjna księżnica pelplińska posiada co najmniej kilkaset woluminów tej proveniencji, w tym 10 inkunabułów. Przynależność książek do biblioteki misjonarzy określano zapiską „Ex libris Congregationis Domus Culmensis”. Obecnie trudno ustalić, jakiego typu dzieła zachowały się po owej librarii, gdyż do tej pory nikt nie zajął się naukowym opracowaniem wspomnianego księgozbioru. Sądząc po liczbie zachowanych dzieł, można przypuszczać, iż biblioteka niegdyś stanowiła jeden z zasobniejszych księgozbiorów klasztornych Pomorza.

Podobnie wygląda kwestia przechowywanej do dzisiaj spuścizny po misjonarzach św. Wojciecha z Gdańska. Egzemplarze z zapiską „Ex libris Congregationis Domus s. Adalberti” w liczbie kilkuset woluminów oraz siedem inkunabułów również nie doczekały się – jak dotąd – osobnego opracowania.

Bardzo ciekawym i ważnym dla historii książki na Pomorzu jest zespół proveniencyjny jedyne w Polsce domu Braci Wspólnego Życia z Chełmna (1473-1539). Kolekcja ta, licząca według Elizy Szandorowskiej 81 pozycji, w 50% przechowywana jest w Pelplinie. Istotny dla dziejów książki jest fakt, iż zgodnie z przypuszczeniem wspomnianej autorki, owi Bracia mogli być pierwszymi, którzy zaprowadzili na polskiej ziemi sztukę typografii. Za pewnik przyjmuje się w literaturze bibliologicznej, że pierwszym drukarzem działającym na terenie Polski był Kasper Straube, Niemiec z pochodzenia, który w końcu 1473 lub początku 1474 roku wytoczył w Krakowie jednokartowy kalendarz na rok 1474, uważany za pierwszy druk, który wyszedł spod polskiej prasy. W toku żmudnych badań udało się Elizie Szandorowskiej ustalić, że druki, które niewątpliwie zostały wykonane na ziemiach Polski, choć nie można ustalić ich drukarza – nazywając go umownie *Typographus Leonis I papae, Sermones* (drukarsz kazań papieża Leona I) – pochodzą najprawdopodobniej z chełmińskiego warsztatu, przywiezionego przez Braci z ich domu macierzystego w Niderlandach (Zwolle), za czym przemawia niderlandzki krój czcionek, występujący w owych drukach. Datowanie domniemanych wytworów warsztatu Braci usta-

liła autorka na rok 1473, tym samym podważając pierwszeństwo krakowskiej oficyny Kaspra Straubego. Ta interesująca hipoteza podnosząca rangę seminaryjnej księżnicy do dzisiaj czeka na ostateczną weryfikację.

Do najstarszego zespołu księzek diecezji chełmińskiej zalicza się bibliotekę parafialną przy kościele św. Jana w Toruniu. Księgozbiór ten przewieziono do Pelplina w 1865 roku. W czasie wojny podzielili losy całego zbioru. Obecnie w Pelplinie znajduje się 17 inkunabułów z tej biblioteki. Trzy z nich podpisane są przez Hieronima z Wałdowa – proboszcza owego kościoła w latach 1466-1497, oraz cztery, które biskup Stefan z Niborka przekazał bibliotece parafialnej po śmierci ich właściciela, wikariusza Jana Kopa.

Z dawnych instytucji kościelnych należy wymienić także zbiory Kapituły Katedralnej Chełmińskiej, które trafiły do Pelplina w drugiej połowie XIX wieku. Z egzemplarzy opatrzonych zapiską „De Bibliotheca V(enerabilis) Capituli Cathedralis Culmenensis” zachowało się do naszych czasów 11 inkunabułów i kilka setek starych druków. Dominowała tam, jak można przypuszczać głównie literatura teologiczna.

Trzon pelplińskiego księgozbioru, jak już wielokrotnie wspomniano, stanowią poklasztorne księgozbiory pomorskie. Nie są to jednakże jedyne zespoły proveniencyjne przechowywane w bibliotece. Sporo dzieł w przeszłości należało do osób prywatnych, niekiedy do wybitnych osobistości życia publicznego. Bardzo często byli to duchowni, których spuścizna trafiła do Pelplina w formie zapisów na rzecz poszczególnych klasztorów, które jak wiemy w późniejszych czasach zasilili bibliotekę.

Jest rzeczą oczywistą, iż większość z ofiarodawców należała do najwyższych sfer duchowieństwa; osoby te bowiem przejawiały z racji wykształcenia i zamożności wielkie zamiłowanie do zbieractwa książki, szczególnie tej o wysokich walorach bibliofilskich. Można zatem wymienić przynajmniej kilka nazwisk biskupów i innych dostojników Kościoła, po których zachowały się do dzisiaj w Pelplinie fragmenty księgozbiorów. Dość wspomnieć tu nazwiska przywoływanych już biskupów: Mikołaja Chrapickiego czy Hieronima Rozrązewskiego.

Największą jednak pozostałością biskupią są książki z niegdyśszej biblioteki Anastazego Sedlaga, rezydującego w Pelplinie

Zbiory
Kapituły
Katedralnej
Chełmińskiej

Księgozbiory
biskupie

w latach 1835-1856. Zasób ich obliczany jest przynajmniej na kilkaset woluminów. Większość z książek zaopatrzona jest w sporych rozmiarów ekslibris biskupa z motywem architektonicznym. Wiele dzieł zostało oprawionych najprawdopodobniej na polecenie biskupa. Jest to schludna oprawa tekturowa, mająca charakter użytkowy, pozbawiona jakichkolwiek ozdób. Wśród egzemplarzy znajdują się niejednokrotnie cenne XVI i XVII – wieczne dzieła ze znanych oficyn europejskich, choć niemało jest również literatury współczesnej, czyli druków nowych (XIX w.).

**Stanisław
Wojciech
Okoniewski**
biskup
bibliofil

Kiedy mowa o biskupach-bibliofilach nie sposób pominąć jednego z najsłynniejszych biskupów chełmińskich, Stanisława Wojciecha Okoniewskiego. Swój księgozbiór gromadził przez całe życie, tworząc go głównie pod kątem swoich specjalności naukowych. Tak powstał spory zbiór literatury patrystycznej i klasycznej, który uzupełniał w związku ze studiami nad św. Hieronimem. Razem z dziełami patrystycznymi kompletował opracowania egezygetyczne, przydatne do swoich prac nad Piotrem Skargą. Przy tej okazji zebrał niemało dzieł literackich z okresu działalności Piotra Skargi. Tak powstała księżnica (licząca w przededniu wojny około 12 000 tomów), wzbogacona dodatkowo o książki po arcybiskupie Likowskim i prałacie Jaskulskim. Zasób ten, jak już wspomniano, w czasie wojny zniszczyli Niemcy. Ozdobą biblioteki były licznie zgromadzone rzadkości bibliofilskie, które biskup Okoniewski z wielką pasją kupował przy okazji wszelkich podróży, odwiedzając w tym celu antykwariaty i uczestnicząc w wielu aukcjach książkowych. Do dzisiaj zachowało się w seminaryjnym księgozbiorze niewiele ponad dwie setki druków z jego kolekcji, w tym trzy inkunabuły i kilkadziesiąt starych druków. Wszystkie posiadają współczesną oprawę, szare płótno ze złotym napisem na czerwonym tle umieszczonym na grzbiecie.

**Księża
ofiarodawcy**

Do grona duchownych, których pozostałości notujemy w dzisiejszym zasobie, zaliczyć trzeba pokaźny zbiór księdza oficjała Więckiewicza, który w obecnej chwili liczy przynajmniej kilkadziesiąt woluminów. Ofiarodawcami całych bibliotek w XIX w. byli także księża: Antoni Kasprowicz – proboszcz w Mszanie, proboszcz Żbikowski z Kruszyn (1861), Franciszek Walenty Ruthen, który swą bibliotekę zapisał misionarzom Św. Wojciecha w Gdańsku oraz wielu kanoników i profesorów seminarium. Tradycja darowizn książek na rzecz



seminaryjnej biblioteki jest zresztą żywa i do dzisiaj. Swoje księgozbiory ofiarowali (przynajmniej w części) nieżyjący już ks. prof. Janusz Stanisław Pasierb, ks. dr Franciszek Jank czy ks. dr Wacław Eborowicz.

Najbardziej zasłużonym na tym polu był ks. dr Antoni Liedtke, który jako człowiek nauki posiadał bogaty księgozbiór. Zbiory gromadził pod kątem przydatności do pracy naukowej i zawodowej. Stąd w bibliotece ks. Liedtkego znalazło się tak wiele dzieł z zakresu historii, historii sztuki (przez wiele lat prowadził wykłady z tej dziedziny w seminarium) oraz sporo roczników czasopism naukowych. Księgozbiór ten liczył co najmniej 3.000 pozycji, z czego około 2/3 przekazał ks. Liedtke właśnie do biblioteki seminaryjnej, resztę zapisując rodzinie i przyjaciołom.

Poza wymienionymi osobistościami świata duchownego, pelplińska księżnica posiada również wiele pozycji będących niegdyś w posiadaniu osób świeckich, w tym sławnych bibliofilów.

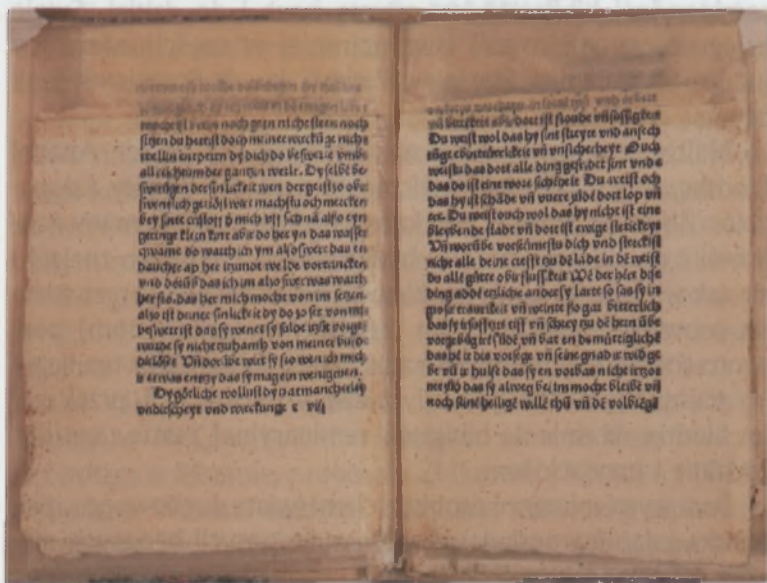
Biskup chełmiński
Stanisław Wojciech
Okoniewski
(1870-1944)
po uroczystości
wręczenia
Orderu
Białego Kraka,
w Pelplinie
w grudniu 1938 r.

W trakcie penetracji księgozbioru udało się natrafić na wiele woluminów z bogatej biblioteki profesora Gdańskiego Gimnazjum Akademickiego, wybitnego miłośnika książek – Daniela Gralatha mł. (1739-1809). Jego zbiór, liczący w części przeznaczony na licytację 2.394 tomy, został w 1772 roku sprzedany na aukcji, po której zachował się katalog. Ówczesnego nabywcy nie udało się ustalić. Resztki po księgozbiornie Gralatha znaleźć można w wielu bibliotekach kraju, w tym i w Pelplinie.

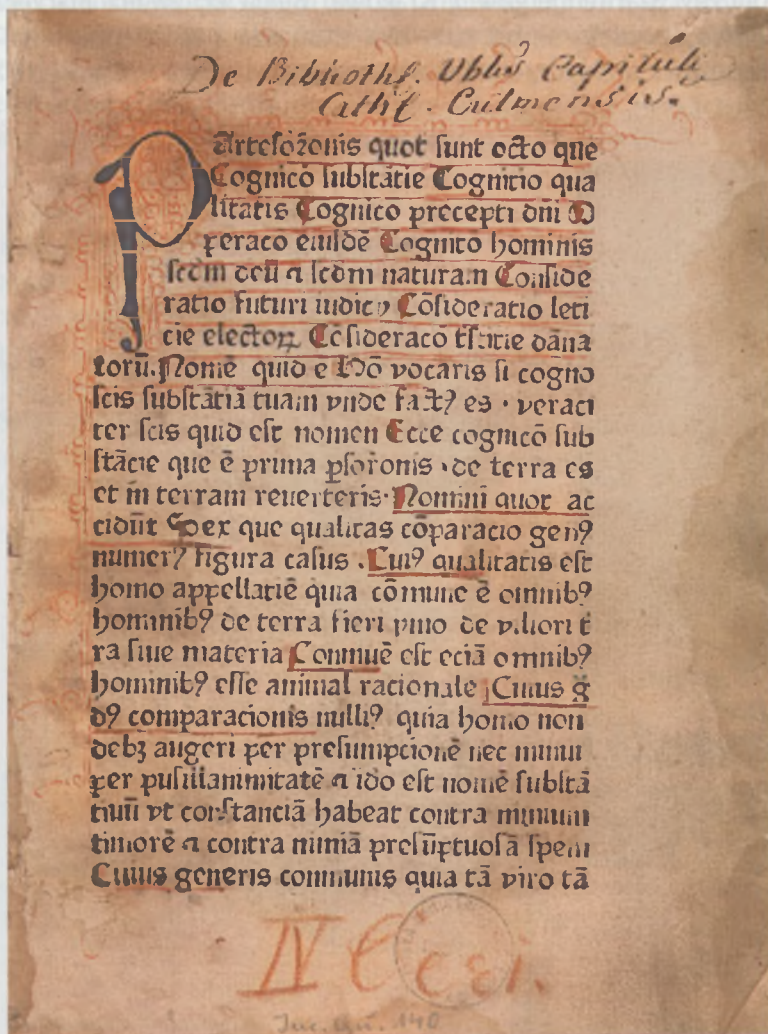
Ranga pelplińskiej księżnicy

Nie sposób wymienić tutaj wszystkie zasoby biblioteki pelplińskiej. Wiele druków w niej przechowywanych nie posiada żadnych zapisek własnościowych, inne są nie do odczytania. A bywają wśród tego nieokreślonego proveniencyjnie zasobu, książki niezwykle rzadkie i cenne, co powoduje wzrost rangi pelplińskiej księżnicy, plasując ją w czołówce bibliotek kraju. Trzeba bowiem wiedzieć, że poza rozsławiającą bibliotekę *Biblią Gutenberga*, znajduje się w niej, mimo dotkliwych strat wojennych, wśród samych tylko inkunabułów, 81 pozycji będących unikatami w zbiorach polskich, a w tym kilkanaście rzadkich edycji w skali światowej. Do takich zalicza się zachowany w szczątkowej formie *Żywoť św. Doroty* Jana z Kwidzyna, wyłoczony w 1492 roku w Malborku przez miejscowego złotnika Jakuba Karweyssego, stanowiący pier-

Jan z Kwidzyna
Żywoť św. Doroty,
Malbork,
Jakub Karweysse 1492.
pierwszy druk
pomorski,
Inc. Qu. 9



wszy druk pomorski. Jest to unikat w skali krajowej i jeden z dwu przechowywanych na świecie. Drugi, kompletny egzemplarz, posiada dawna Państwowa Biblioteka Publiczna im. Sałtykowa-Szczedrina w Petersburgu. Niezwykle cenny i rzadki jest również druk impresora wrocławskiego Kaspra Elyana, *Gerson loannes: Donatus moralisatus* z 1475 roku (Inc. Q. 140). Drugi egzemplarz tego wydania posiada tylko Biblioteka Ossolineum we Wrocławiu. Warsztat Elyana był pierwszą tłocznia śląską. Spod jego pras wyszła m.in. *Historia de transfiguratione Domini* i *Statuta synodalia episcoporum vratislaviensium*, w których umieszczone zostały



Jan Gerson
Donatus
Moralisotus,
Wrocław 1475
druk pierwszego
warsztatu
typograficznego
Wrocławia
Kaspra Elyana,
Inc. Qu. 140

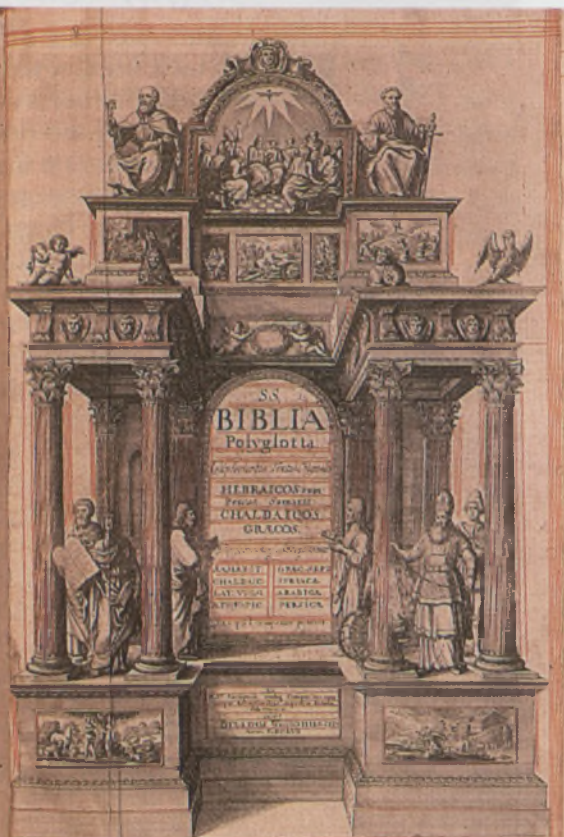
polskie teksty modlitw codziennych: *Ojciec nasz*, *Zdrowaś Maryjo*, i *Wierzę w Boga*, stanowiące najstarsze drukowane teksty w języku polskim.

Poza inkunabułami sporo cennych pozycji znajduje się również wśród zasobu starych druków (XV-XVIII w.), których nie mała część stanowią polonika. Można przypuszczać, iż do czasów dzisiejszych zachowało się około tysiąca pozycji polskich lub Polski dotyczących, z czego większość stanowi literatura religijna, jakkolwiek bywają prace również i z innych dziedzin. Udało się odnaleźć egzemplarz tzw. *Biblii Szarffenbergerowskiej*, jeden z najwybitniejszych druków znanej oficyny Szarffenbergów z Krakowa. Biblia ta, zwana inaczej *Biblią Leopoldy* – od nazwiska tłumacza i redaktora Jana Kasprowicza Nycza ze Lwowa – stanowi spore osiągnięcie

Karta tytułowa
6-tomowej
wielojęzycznej Biblii
(Biblia polyglotta)
wydanej w Londynie
w latach 1654-1657
z inicjatywy biskupa
Briana Waltona
(miedzioryt obok),
sygn. st. 20076-20081



BRIANUS WALTONVS.
E CLEVELANDIA IN
BIBLIA POLYGLOTTA
III. ABSOLVIT. K. MDCCLVII. A.
S. T. D. CANTAB. COLL. S. PETR.
COMITAT. ESORAC
INCHOAVIT A. DOM. MDC.
ATATIS. IV. LVII.



polskiej sztuki typograficznej, dorównujące tego typu przedsięwzięciom czołowych warsztatów drukarskich Europy.

Bardzo ciekawą i dobrze zachowaną pozycją jest także wielkie dzieło londyńskie – *Biblia polyglotta*, czwarta z kolei wielojęzyczna Biblia oddana w ręce uczonej (pierwsze tego typu dzieło wydano w 1517 roku w Hiszpanii, kolejne w 1573 w Antwerpii, w słynnej oficynie Krzysztofa Plantyna, trzecie zaś w 1645 w Paryżu). Londyńska *Biblia polyglotta*, określana też jako *Biblia Waltoniana*, od nazwiska biskupa Briana Waltona, który ją wydał, była tłoczona w sześciu tomach *in folio* w latach 1654-1657 przez jednego z najwybitniejszych drukarzy angielskich, Tomasza Roycrofta. Przewyższa ona wszystkie poprzednie głębią i rozległością naukowego opracowania oraz ogromem erudycji edytorów (tekst Pisma św. jest tam w dziewięciu językach). Jest to pierwsze dzieło, które wyszło na zasadzie subskrypcji.

Trudno wymieniać wszystkie cymelia biblioteki pelplińskiej. Z racji nieopracowania zasobu, wiele z nich jest zapewne ukrytych i dopiero przyszłe badania pozwolą im ujrzeć światło dzienne. Jednak już dzisiaj widać, iż księżnica pelplińska stanowi nieocenione źródło do studiów księgoznawczych, dając tym samym szansę przyszłym badaczom do głębszego poznania charakteru pomorskich księgozbiorów kościelnych, które – jak dotąd – są niezwykle skąpo reprezentowane w literaturze bibliologicznej.

Poliglotyczna
Biblia
Waltoniana

ARCHIWUM DIECEZJALNE

Powstanie i dzieje zbiorów

Na kształt i istnienie współczesnego archiwum diecezjalnego złożyło się wiele czynników, jego zaś powstanie wiązać można przynajmniej z kilkoma instytucjami. Jako placówkę naukową – realizującą określone cele związane z istnieniem tego typu jednostek badawczych – stworzono je dopiero w 1928 roku za rządów wielokrotnie już tutaj przywoływanego, biskupa Stanisława Wojciecha Okoniewskiego. Nadano mu wówczas nazwę Archiwum Diecezji Chełmińskiej (ADCh). Natomiast po 1992 roku, kiedy Stolica Apostolska dokonała reorganizacji diecezji w łonie Kościoła polskiego, znosząc m. in. biskupstwo chełmińskie i tworząc na jego terytorium dwie nowe jednostki: Diecezję Pelplińską i Diecezję Toruńską – nazwę archiwum przemianowano na Archiwum Diecezji Pelplińskiej (ADP).

Skromna literatura

Bibliografia dotycząca dziejów i zasobu Archiwum Diecezji Chełmińskiej jest niezwykle uboga. Praktycznie przez całe dziesięciolecie nie ukazała się żadna praca, kompleksowo rozpatrująca owo zagadnienie. W 1994 roku wyszedł kolejny (XXI i XXII) rocznik organu naukowego pelplińskiego seminarium duchownego – *Studia Pelplińskie*, w którym okazałych rozmiarów artykuł na ten temat zamieścił ks. dr hab. Anasztazy Nadolny, dyrektor archiwum, dając tym samym wyczerpującą informację zarówno o czasach formowania się kolekcji, jak i o dzisiejszym jej stanie. Artykuł ten posłużył jako główne źródło do niniejszego opracowania.

Kolebką dzisiejszych zbiorów było zarówno dawne archiwum diecezjalne, które powstało zapewne niebawem po utworzeniu Diecezji Chełmińskiej, objęciu rządów przez pierwszego biskupa i powołaniu do życia kapituły katedralnej oraz archiwum miejscowego opactwa cysterskiego, które stanowi-

to ów początek nie tyle w sensie kreacyjnym, ile lokalizacyjnym, ponieważ pierwsze tego typu przedsięwzięcie na terenie dzisiejszego Pelplina powstało właśnie za sprawą rezydujących tutaj przez stulecia mnichów cysterskich. Zbiory cysterskie ponadto stanowią jeden z największych zespołów proveniencyjnych całej kolekcji pelplińskiej i z racji tego pozwalają na tak wyraźne zaakcentowanie ich znaczenia w procesie powstania współczesnego archiwum diecezjalnego.

Pelplińskie archiwalia stanowią jedną z najzasobniejszych w Polsce, a zwłaszcza na Pomorzu kolekcji historycznych. Zawierają stary i bogaty zespół akt i dokumentów, służący do poznania zarówno historii Diecezji Chełmińskiej, jak i dziejów politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych regionu pomorskiego.

Na zasób ten składają się różnego rodzaju dokumenty, wytwarzane przez funkcjonujące na terenie diecezji kościelne urzędy, które posiadały w swej strukturze administracyjnej zorganizowane na wysokim poziomie kancelarie. Do takich instytucji należała kancelaria biskupia, konsystorz generalny (od 1918 roku Kuria Biskupia) oraz kapituła katedralna. Kancelarię posiadał także archidiakon i oficjał generalny pomorski (gdański). Własne biura posiadały kapituła kolegiacka i konsystorz w Kamieniu Krajeńskim oraz poszczególni dziekani i parafie. Dużą produkcję wykazywały także liczne klasztory istniejące na terenie diecezji, po kasacie których, w początkach XIX wieku większość archiwaliów trafiła, podobnie jak księgozbiory, do Pelplina.

Najwcześniejsze dzieje produkcji kancelaryjnej naczelnych organów diecezji powiązane były z kościołem katedralnym, który wybudowano w Chełmży, dawnej stolicy diecezji chełmińskiej. W skarbcu, później zaś kapitułarzu katedralnym, przechowywano pierwsze dokumenty: bulle papieskie, akty erekcyjne, świadectwa nadań i przywilejów. W archiwum tym znajdowały się zarówno wytwory kancelarii kapituły katedralnej, konsystorza biskupiego jak i części archiwaliów biskupich, przekazywanych doń zwykle po śmierci ordynariusza rezydującego na zamku lubawskim lub starogrodzkim. Archiwalia te przewieziono do Chełmży po likwidacji w końcu XVIII wieku obu rezydencji biskupich.

Archiwum chełmińskie opiekowała się kapituła katedralna. Najwcześniejsze zaś wzmianki o takiej jej roli pochodzą

Cenne
zbiory

Odległe
początki

Po soborze trydenckim

z początków XV wieku, kiedy to w 1403 roku pod datą 20 kwietnia podano zarządzenie, aby uchwały – podjęte wówczas wspólnie przez biskupa i kapitułę – zapisano w księdze celem zachowania dla następców. W 1414 roku podjęto uchwałę, aby również wszelkie inne postanowienia kapituły zapisywać w księgach, nad którymi pieczę sprawować miał kustosz. Księgi te, niestety, nie dochowały się do naszych czasów, choć wymieniane są jeszcze w spisach z początków XVII wieku.

Prawdziwy rozwój instytucji archiwalnych nastąpił po soborze trydenckim, którego jedną z decyzji było obciążenie Kościoła obowiązkiem prowadzenia akt metrykalnych. Bezpośrednie uchwały w tej sprawie na gruncie polskim, w tym i dla Diecezji Chełmińskiej, zostały wydane na synodzie piotrkowskim, zwołanym w 1589 roku przez arcybiskupa gnieźnieńskiego, Stanisława Karnkowskiego. W myśl nich, organem kompetentnym, mającym sprawować funkcje opieki nad archiwaliami, miała być również, tak jak w wiekach poprzednich, kapituła katedralna. Synod ten zatem prawnie ustalił zakres obowiązków kapituły w zakresie prowadzenia archiwum, dając tym samym podstawy do oficjalnego istnienia tego typu instytucji, co było nie bez znaczenia dla dalszego ich rozwoju. Ustawy te zostały potwierdzone przez odpowiednie rozporządzenia biskupie oraz sprecyzowane przez kolejne synody.

Pieczę nad skarbcem katedralnym i archiwum, zgodnie z uchwałami, sprawował z ramienia kapituły kanonik-kustosz. Funkcje archiwaliusza, przejął z jego rąk na początku XVII wieku sekretarz (notariusz) kapituły. W gestii kustosza pozostały przedmioty skarbcza i sprzęt liturgiczny. Obowiązki sekretarza, oprócz sprawowania opieki nad zasobem archiwalnym, były daleko większe. Winien był bowiem spisywać uchwały kapituły, prowadzić rejestr pisanych przez siebie listów i dokumentów. W świetle źródeł – jak pisze A. Nadolny – opieka kustoszy i notariuszy nie była zbyt gorliwa, bowiem np. w 1639 roku, biskup Jan Lipski, przygotowując się do wizytacji diecezji, szukał, jak się okazuje na próżno, dawnych akt wizytacyjnych; rozgoryczony zaś napisał, iż archiwum kapitulne było nie uporządkowane i zniszczone. W późniejszych czasach sytuacja ta, niestety, powtarzała się dość często.

Archiwalia, jak już wspomniano, przechowywano początkowo w skarbcu katedralnym razem ze sprzętem liturgicznym. Skarbiec, jak się okazuje, w początkowej fazie istnienia wielu

instytucji kościelnych, spełniał kluczową rolę w zabezpieczeniu całego grona rzeczy, jak choćby księgozbioru. Tak było w przypadku większości księgozbiorów klasztornych, które w początkach swego istnienia siedzibę miały właśnie w skarbcu kościelnym. W czasach późniejszych archiwum znalazło swe miejsce w kapitulniku.

Oba pomieszczenia, w przypadku Chełmży, położone były zbyt nisko, z czym wiązało się ciągłe zawilgocenie, co nie sprzyjało przechowywaniu archiwaliów. Dla zabezpieczenia najstarszych i najcenniejszych dokumentów przed zniszczeniem ich wskutek ciągłego użytkowania, przepisywano je, tworząc tzw. kopiariusze. Znane są do dzisiaj takie zespoły przepisanych akt np.: Kopiariusz Lidzbarski z 1382 roku czy Kopiariusz Chełmiński z 1403 roku. W połowie XVIII wieku biskup Andrzej Załuski kazał ponownie przepisać wszystkie dokumenty w jednej księdze, którą porównano z oryginałami, nadając jej moc dowodową dokumentów oryginalnych. W tym też mniej więcej okresie, kolejny biskup Wojciech Leski, widząc znaczne zniszczenie archiwalnej kolekcji, spowodowane głównie złymi warunkami przechowywania, nakazał wybudowanie nowego kapitulnika i archiwum. W 1753 roku włoski architekt Giovanni Battista Cocchi zbudował barokową zakrystię z salą kapitulną na piętrze. Tam znalazły miejsce zbiory archiwalne oraz biblioteka kapitulna. Wówczas też wprowadzono kontrolowany system wypożyczeń akt, odbywający się na podstawie rewersu podpisanego przez wypożyczającego.

Archiwum kapitulne i konsystorskie do 1824 roku nie zmieniło miejsca, dzięki czemu uniknęło strat, nieodłącznie towarzyszących wszelkim przemieszczaniom zasobu. W ciągu wieków nie udało się jednak uniknąć pewnych spustoszeń. Największe odnotowano w czasie wojen szwedzkich, kiedy to najeźdźca świadomie grabił większość dóbr kulturalnych, w szczególności księgozbiory i archiwalia. Sporych strat, jak już zauważono, przysporzyły archiwum złe warunki jego przechowywania oraz niedbałość sekretarzy kapituły.

Znacznie gorszy los spotkał często zmieniające swe miejsce archiwum biskupie (*acta episcoporum*), które w toku licznych przenosin traciło swe zasoby. Biskupi przebywali w Chełmży bardzo rzadko. Czas najczęściej spędzali w swych rezydencjach w Lubawie, Starogrodzie lub Wąbrzeźnie. Niejednokrotnie chełmińska stolica nie była jedyną na drodze zdobywanych

Archiwum w Chełmży

Archiwalia
biskupie
konsystorskie
w Pelplinie

Wzrost
kapituły
klasztornej

Opracowanie
tzw. akt
staropolskich

Losy archiwum biskupiego

przez nich beneficji, co powodowało częste przenosiny. Razem z biskupami wędrowała kancelaria oraz bieżące akta. Przechodząc na inną stolicę, niektórzy biskupi zabierali część swych archiwaliów, traktując je jak prywatną własność. Stąd mamy tak wielkie rozproszenie sporych partii dokumentów, które z racji przynależności winny znaleźć się w jednym miejscu. Przemieszczenia i wędrowki w rezultacie wpływały niekorzystnie na proces scalania zasobu. Znacznych niedogodności przysporzyły archiwum również dokonane z końcem XVIII wieku przenosiny archiwaliów z biskupich zamków w Starogrodzie i Lubawie do Chełmży, wymuszone sekularyzacją kościelnych majątności, dokonaną przez zaborcę pruskiego. Wówczas z polecenia biskupa Karola Hohenzollerna, oba zamki zostały rozebrane.

Dalsze szkody poniosło archiwum w czasie przeniesienia stolicy biskupstwa z Chełmży do Pelplina. Sporą wówczas część akt w najzwyczajniejszy sposób zapomniano zabrać.

Najdotkliwiej los dotknął archiwa skasowanych przez władze pruskie w początkach XIX wieku klasztorów pomorskich. Akta zakonne, których lwią część zagarnęli Prusacy, podobnie jak księgozbiory uległy znacznemu zniszczeniu i rozproszeniu. Wielokrotnie rozdrabniane i przenoszone, dostawały się w różne ręce, częstokroć kończąc swój żywot na makulaturze. Pewien ich fragment poprzez antykwariuszy dostał się do wielu bibliotek m.in. zagranicznych. Tak stało się z cennymi woluminami Schwengla, przeora kartuzji kaszubskiej, które trafiły poprzez berlińską spółkę antykwaryczną Ascher & Co. do British Museum w Londynie. Najlepiej zachowały się akta pelplińskiego opactwa cysterskiego, co wiązać należy z faktem, iż nie doznały one zniszczeń w czasie przenosin pokasacyjnych, ponieważ zostały na miejscu. W równie dobrym stanie przetrwały archiwalia konwentu kartuskiego.

Pozostałości archiwalne po skasowanych klasztorach w ciągu pierwszych dziesięcioleci XIX wieku trafiały sukcesywnie do nowej stolicy diecezji – Pelplina. Tutaj też znalazły się po 1821 roku zbiory archiwalne oficjałatu gdańskiego i archidiaconatu pomorskiego.

W 1830 roku, przy wschodnim krużganku pocysterskiego kościoła, przemianowanego z chwilą ogłoszenia Pelplina stolicą diecezji na katedrę, przebudowano sklepioną salę na kapitułarz, który odtąd służył jako miejsce przechowywania archi-

Wynik kasaty klasztorów

wum. Wówczas też sporządzono specjalne szafy na akta. Pomieszczenie to jednak miało podstawową wadę, było ciemne i zawilgocone. Pomimo tych niedogodności cały zespół dokumentów kapituły przetrwał tam do 1939 roku. W sierpniu tego roku część staropolską zabezpieczono w kilku skrzyniach w wojskowych schronach w Toruniu, skąd Niemcy, niestety, wywieźli je do Gdańska i Berlina. Po wojnie znacznie uszczuplone wróciły do Pelplina. Dzisiaj znajdują się w nowym budynku Kurii Biskupiej, w którym jedno skrzydło przeznaczono na siedzibę archiwum.

Inaczej, niż z archiwum kapitulnym, miała się sprawa dokumentacji biskupiej i konsystorskiej. Oba te archiwa przeszły bardziej skomplikowaną drogę. W 1824 roku przeniesiono je również do Pelplina, ale złożono w jednym z pomieszczeń poklasztornych, pozostawiając w fatalnych warunkach. Wynikało to z katastrofalnej sytuacji lokalowej, bowiem do Pelplina, jak wiadomo, trafiły wszystkie jednostki działające przy stolicy biskupiej, do tej pory funkcjonujące w wielu miejscach. Tak też pocysterskie zabudowania klasztorne musiały pomieścić siedzibę biskupa, kurii diecezjalnej, a od 1829 roku również seminarium duchowne. Dopiero kolejne lata przyniosły rozszerzenie zaplecza lokalowego w nowej stolicy biskupstwa. W latach 1824-1829 wybudowano rezydencje dla członków kapituły katedralnej – tzw. kanonie, w 1838 stanął pałac biskupi, a w latach 1851-1852 wzniesiono kancelarię wikariatu generalnego i konsystorza, dokąd wreszcie przeniesiono pozostające w kiepskich warunkach archiwum biskupie i konsystorskie. W miejscu tym przetrwało ono do 1939 roku.

W chwili, kiedy tzw. akta staropolskie (biskupie, konsystorskie i kapitulne) trafiły z początkiem XIX wieku do Pelplina, rozpoczęto ich opracowywanie. Wówczas uległy one całkowitemu zarchiwizowaniu i stały się zbiorami historycznymi. Kancelarie – konsystorska (wikariatu generalnego i oficjała) oraz kapituły – założyły nową dokumentację, wzorowaną na urzędach świeckich. Zapanował w nich układ według systemu akt spraw. Zaprzestano też przekazywania bieżących akt do archiwum historycznego, a odkładano je w osobnych registraturach: konsystorskich i kapitulnych.

Największe zasługi na polu zabezpieczania i opracowywania archiwaliów wykazał biskup Anastazy Sedlag. Zapoczątkował on gromadzenie archiwaliów poklasztornych (podobnie

Archiwalia
biskupie
i konsystorskie
w Pelplinie

Opracowanie
tzw. akt
staropolskich

czynił z bibliotekami – o czym była już mowa) oraz parafialnych. Z jego inicjatywy rozpoczęto prace nad wydanym już po śmierci biskupa *Kodeksem dyplomatycznym* Diecezji Chełmińskiej, do którego osobiście zbierał materiały. Olbrzymia ta praca, licząca w rękopisie 739 stron *in folio*, zatytułowana *Codex Diplomaticus Culmensis* zawierała wypisy z archiwum biskupiego, kapitulnego a także z tzw. Kopiariusza Maurycjusza, sporządzonego w 1733 roku przez mnicha cysterskiego, Maurycego Lilienthala. Dzieło to wydane zostało w Gdańsku w latach 1884-1887 w dwu tomach pt. *Urkundenbuch des Bisthums Culm*.

Prace porządkowe w aktach bieżących

Na polecenie biskupa Sedłaga rozpoczęto prace porządkowe w aktach bieżących, a w 1844 roku sporządzono repertoria z dawnych dokumentów biskupich, konsystorskich i kapitulnych. W tym czasie przystąpiono, zgodnie z zaleceniem biskupa, do konserwacji i naprawy zniszczonych akt, większość zaś ksiąg wizytacyjnych solidnie oprawiono w skórę.

Druga połowa i koniec XIX wieku, przypadające na rządy następców Sedłaga, biskupów Marwicza i Rednera, charakteryzuje się powstaniem sporej ilości prac naukowych na bazie pelplińskich archiwaliów. W tym czasie działają czołowi luminarze pelplińskiego kręgu naukowego – księża: S. Kujot, J. Fankidejski, B. Czapla, R. Frydrychowicz. Ich dorobek, w znacznej części opublikowany na łamach *Fontesów* Toruńskiego Towarzystwa Naukowego, stanowi do dzisiaj podstawo-

Ks. Stanisław Kujot
(z lewej)
i ks. Romuald
Frydrychowicz



wy materiał do studiów nad historią stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych regionu i diecezji.

Z początkiem XX wieku archiwaliom pelplińskim ciągle jeszcze brakowało odpowiedniego miejsca przechowywania oraz nadal nie były należycie naukowo uporządkowane. W 1916 roku inwentaryzacji zbiorów podjął się dyrektor archiwum gdańskiego, Józef Kaufmann. Sporządził on spis dokumentów, który, niestety, nie zachował się do dzisiaj. Zwrócił on również uwagę biskupa Augustyna Rosentretera na fatalny stan opracowania i przechowywania archiwaliów. Biskup Rosentreter doceniał potrzeby archiwum, sam bowiem badał pelplińską kolekcję, pozostawiając kilka, wysoko ocenionych źródłowych prac historycznych o diecezji chełmińskiej, opartych na zbiorze pelplińskim. Panująca jednak wówczas wojna i związane z nią trudności gospodarcze, nie pozwoliły ani na wybudowanie osobnego gmachu, ani na naukowe opracowanie zasobu.

Lata świetności przeżywało pelplińskie archiwum pod rządami wybitnego humanisty i mecenasa nauki, wielokrotnie już wspomnianego, biskupa Stanisława Wojciecha Okoniewskiego. Jego troska o zbiory archiwalne i biblioteczne wynikała głównie z ogromnej pasji kolekcjonerskiej oraz autentycznego umiłowania nauki, jaką przejawiał biskup Okoniewski. Nie bez znaczenia były tu również nowe przepisy kościelne, jak i liczne postulaty środowisk naukowych, które zalecały tworzenie i opiekę nad diecezjalnymi archiwami.

W myśl tych postanowień i apeli biskup St. W. Okoniewski 1 kwietnia 1928 roku powołał do życia, jako osobną jednostkę naukową, archiwum diecezjalne i zamianował pierwszego dyrektora – księdza Pawła Panskiego – profesora historii Kościoła w miejscowym seminarium duchownym. Po śmierci Panskiego w 1936 roku jego następcą został ks. dr Antoni Liedtke. Obaj dyrektorzy rozpoczęli zakrojone na szeroką skalę prace inwentaryzacyjne, które przerwała wojna. Sporządzone przez nich inwentarze zaginęły w czasie okupacji. Od ks. Panskiego pochodzi obecny układ akt archiwum biskupiego i konsystorskiego z okresu staropolskiego.

Prawdziwą klęską stał się, zresztą nie tylko dla zbiorów archiwalnych, wybuch drugiej wojny światowej. Z polecenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,

Początek
XX wieku

Powołanie
Archiwum
Diecezjalnego

**Lata
hitlerowskiej
okupacji**

ks. Liedtke w sierpniu 1939 roku wywiózł akta dawne archiwum biskupiego wraz z najcenniejszymi woluminami biblioteki seminaryjnej do Zamościa, deponując je w podziemiach tamtejszej kolegiaty, zaś akta kapitulne – o czym wspomniano – wysłał do schronów w koszarach przy ulicy Sienkiewicza w Toruniu.

Niemcy jednak w szybkim czasie wykryli pelplińskie depozyty i wywieźli je do Gdańska i Berlina. Zgodnie z zarządzeniem władz hitlerowskich, polskie archiwalia, także kościelne, na ziemiach włączonych do Rzeszy weszły w skład niemieckiej sieci archiwalnej. Akta pelplińskie wcielono do archiwum gdańskiego, zaś w 1944 roku ewakuowano je na Zachód przed zbliżającym się frontem radzieckim. Pozostające w Pelplinie archiwalia, czyli tzw. akta regencyjne z lat 1772-1850, akta bieżące kurii oraz dział kartograficzny, Niemcy wywieźli do Gdańska, gdzie spłonęły razem z gmachem archiwum miejskiego.

**Określenie
strat
wojennych**

Po wojnie przystąpiono za pośrednictwem państwowej służby archiwalnej do rewindykacji ocalałych jeszcze akt. W 1946 roku znaleziono w Warcinie, wraz z częścią archiwum gdańskiego, ponad 200 pelplińskich woluminów. Część najcenniejszych zabytków pelplińskich odnaleziono w zamku Glosar, gdzie brytyjskie władze okupacyjne zorganizowały magazyn archiwalny, w którym zabezpieczono, zagrabione przez Niemców w krajach okupowanych archiwalia. Rewindykowano je do Pelplina 26 czerwca 1947 roku. Niestety, nie wszystkie zaginione zabytki udało się odzyskać. Do dzisiaj w Centralnym Archiwum Biskupim w Ratyźbonie pozostaje 1.500 woluminów parafialnych ksiąg metrykalnych, zrabowanych przez Niemców z pomorskich parafii. Akcja rewindykacyjna trwała całe lata. Pojedyncze księgi napływały do Pelplina sukcesywnie, część wróciła dopiero w końcu lat 50-tych.

Druga wojna światowa przyniosła najwięcej strat w pelplińskim zasobie. Ich rozmiar jest dzisiaj niemożliwy do odtworzenia głównie z uwagi na fakt, iż zaginęła również część przedwojennych spisów i repetytoriów. Wiadomo, że nie wróciło do Pelplina 77 dokumentów pergaminowych, 124 papierowych, a samych *pelplinensiów* zaginęło 33 woluminów. Utracono również komplet akt regencyjnych i bieżących akt konsystorza i kurii biskupiej, w tym cały dział personalny. Największe straty poniosło archiwum w zespole akt nowych XIX i XX wieku, które uległy prawie całkowitej zagładzie, pozabawiając tym

samym współczesnych badaczy możliwości studiów nad stosunkami politycznymi, społecznymi, gospodarczymi i kulturalnymi pomorskiego Kościoła w okresie zaboru pruskiego.

W latach powojennych, kiedy udało się scalić odzyskane archiwalia, złożono je najpierw w pałacu biskupim, później zaś przeniesiono do kapitułarza. W 1971 roku zmagazynowano je w odbudowanym budynku kurii biskupiej. W latach 70-tych biskup Czaplński podjął starania u władz wojewódzkich o zezwolenie na budowę nowego gmachu kurii biskupiej, w której miało znaleźć miejsce muzeum i archiwum diecezjalne. Inwestycję rozpoczęto w 1980 roku finalizując ją w 1984 roku. W tym też roku przeniesiono tam cały zespół archiwalny. Gościnne miejsce w pomieszczeniach archiwum znalazły również inkunabuły i rękopisy biblioteczne.

Nowy gmach archiwum diecezjalnego posiada pracownię na 48 miejsc, magazyn o powierzchni 200 m², salę konferencyjną, ciemnię fotograficzną i zaplecze kuchenne. W całym budynku zainstalowano przeciwpożarową i antywłamaniową instalację sygnalizacyjną.

Pelplińskie archiwalia znalazły zatem wreszcie godne ich rangi miejsce przechowywania, powodując tym samym wzrost dostępności do nich oraz dając współczesnym kręgom naukowym szerokie możliwości do prowadzenia badań w oparciu o ich zasób.



Scalenie odzyskanych archiwaliów

Pracownia
Archiwum
Diecezjalnego

Pracownia

Archiwum

Diecezjalnego

Archiwum

Diecezjalnego

Archiwum

Diecezjalnego

Archiwum

Diecezjalnego

Archiwum

Diecezjalnego

Zasób archiwalny

Archiwalia pelplińskie podzielone są na kilkanaście zespołów i działów. Najstarszą częścią, sięgającą od XIII wieku do współczesności, do której ciągle jeszcze dołącza się nowe dokumenty, jest dział *Diplomata et epistolae*, liczący 317 dokumentów pergaminowych i papierowych oraz 156 tzw. *formulae professionis* pelplińskich cystersów. Składa się on z 12 serii, w obręb których wchodzi dokumenty biskupstwa, kapituły katedralnej chełmińskiej, kapituły kolegiackiej kamieńskiej, seminarium duchownego oraz dokumenty poszczególnych klasztorów. Najstarszy pochodzi z około 1224 roku. Jest to nadanie Leszka Białego wsi Malinowo koło Grudziądza biskupowi Chrystianowi. Według ks. Kujota akt ten przekazali do archiwum chełmińskiego Krzyżacy dla biskupa Fryderyka z Hausen (1264-1274), który inkorporował chełmińską kapitułę do zakonu krzyżackiego.

Przy niektórych z dawnych dokumentów zachowały się przepiękne pieczęcie i bulle.

W poprzednich wiekach większość działu została zinwentaryzowana, o czym świadczą dawne sygnatury widniejące na wielu dokumentach. Współcześnie zespół ten posiada inwentarze kartkowe, sporządzone w 1960 roku przez ks. Kazimierza Dąbrowskiego.

Zespół akt dawnych, obejmujący akta staropolskie archiwum biskupiego, w tym i omówiony dział *Diplomata et epistolae*, w XIX wieku został uporządkowany przez Ernesta Rongego i ułożony w kilka serii według historycznego rozwoju diecezji. Dzisiejszy układ archiwaliów z podziałem na serie pochodzi od ks. Pawła Panskego, który porządkował je w 1930 roku. Panske podzielił cały zbiór na siedem działów: C - *Culmensia et Pomesaniensia*, G - *Gedanensia*, K - *Kamienensia*, M - *Monastica*, V - *Varia* i opisany już *Diplomata et epistolae*, który jako jedyny stanowi tzw. archiwum odbiorcy, będąc jednocześnie działem otwartym, do którego napływają ciągle nowe dokumenty.

Jednym z najciekawszych zespołów archiwum jest dział „C” opatrzony nazwą *Culmensia et Pomesaniensia*, liczący 93 księgi

Zespół akt dawnych



z lat 1562-1872, oprawne w skórę lub pergamin. Merytorycznie odnosi się on do pierwotnej Diecezji Chełmińskiej oraz tej części Diecezji Pomezańskiej, która od lat dwudziestych XVI wieku do 1821 roku była administrowana przez biskupów chełmińskich.

Znajdują się tutaj m. in. inwentarze dóbr biskupstwa chełmińskiego, w tym inwentarze dekanalne i parafialne, akta wizytacyjne biskupów chełmińskich, zbiory przywilejów i akt lokacyjnych.

Pergaminowy dokument z 13 XII 1664 r. opata Jerzego M. Ciecholewskiego, którym przeznaczano dochód ze wsi Ropuchy i Rzeżęcina na cele klasztoru, Dz. Diplomata et epistolae



Ten sam dokument
opata Jerzego
Ciecholewskiego
w całej okazałości

W dziale „G” - *Gedanensia*, liczącym 92 księgi i fascykuły z lat 1583-1824, znajdują się dokumenty z dawnego archidiakonatu pomorskiego, należące do 1818 roku do diecezji włocławskiej, a w 1821 włączonego do chełmińskiej. Archidiakonatu administrowany był z ramienia biskupa włocławskiego przez archidiakona lub oficjała, rezydującego najczęściej w Gdańsku (stąd nazwa działu). Spośród dokumentów warto wymienić m.in. akta wizytacji generalnych biskupów włocławskich, w tym bardzo ciekawe, wydane drukiem przez ks. Kujotę, wizytacje biskupa Hieronima Rozrażewskiego, który w czasie panowania na stolicy włocławskiej często odwiedzał podległy mu archidiakonatu pomorski. Dokumentacja z owego zbioru zachowała się w bardzo dobrym stanie, w większości akta są starannie opracowane, z których niektóre solidnego zabezpieczenia doczekały się za czasów biskupa Sedłaga, słynącego, jak wiemy, z wielkiej pieczołowitości w podchodzeniu

do wszelkiego rodzaju zabytków, w tym i do biblioteki oraz archiwum. Spory ten dział zawiera również akta Konsystorza Bydgoskiego i Tczewskiego.

Kolejnym fragmentem kolekcji pelplińskiej jest zbiór oznaczony literą „K” - *Kamienensia*, odnoszący się do dawnego archidiakonatu i oficjałatu kamińskiego, utworzonego w 1512 roku przez arcybiskupa Jana Łaskiego oraz do kolegiaty kamińskiej, erygowanej w 1651 roku przez arcybiskupa Macieja Łubieńskiego. Akta te trafiły do Pelplina w 1850 roku, przesłane przez ówczesnego proboszcza w Kamieniu, ks. Franciszka Semrau. Wśród nich znalazły się m.in. dokumenty erekcyjne, nadań i przywilejów dla kapituły oraz akta wizytacyjne archidiakonów.

Jednym z największych i najciekawszych zespołów jest dział „M” - *Monastica*, stanowiący pozostałości po archiwach skasowanych w XIX wieku klasztorów pomorskich. Dział ten liczy 145 ksiąg i poszytów. Znajdują się w nim dokumenty w oryginałach lub odpisach, listy, kopiariusze, akta gospodarcze i procesowe, inwentarze, rachunki, zapiski historyczne i kroniki. Akta uszeregowane są w grupy według alfabetycznej kolejności miejscowości.

Zasadniczą i największą częścią owego działu są dokumenty pochodzące z miejscowego opactwa cysterskiego (*Pelplinensia*). Zbiór ten liczy 46 woluminów, z czego najbardziej cennych jest siedem poszytów, zawierających pergaminowe i papierowe dokumenty w oryginałach i odpisach od XIII do początku XIX wieku. Trzy z nich noszą nadany im przez ks. Frydrychowicza tytuł *Codex diplomaticus Pelplinensis*, zaś cztery dalsze otrzymały ogólny tytuł *Varia acta et documenta*. Na wyróżnienie zasługuje poszyt z lat 1522-1790, zawierający 14 pergaminowych i 160 papierowych dokumentów elekcyjnych, nominacyjnych i benedykcyjnych pelplińskich cystersów. Dodatkowo 13 ksiąg, odnoszących się do pelplińskiego konwentu, znajduje się w dziale rękopisów Biblioteki Seminarium Duchownego, z których na szczególną uwagę zasługuje dwutomowa XVII - wieczna kronika opactwa, będąca najczęstszym źródłem w dotychczasowych opracowaniach dotyczących pelplińskich cystersów. Wśród owego trzynastotomowego depozytu bibliotecznego znajdują się również księgi przywilejów z lat 1258-1741, *Libri epistolarum* oraz wydany drukiem *Liber mortuorum*.

Zbiór *Kamienensia*

Monastica z pozostałości po klasztorach pomorskich

Pelplinensia archiwalia opactwa cysterskiego

Archiwalia po konwencji kartuskim

Sporo archiwaliów przechowywanych do dzisiaj w Pelplinie pozostało po jednym z największych klasztorów Pomorza – konwencji kartuskim Raj Maryi. Większa część dokumentacji uległa zniszczeniu i rozproszeniu tuż po kasacie klasztoru w 1823 roku. Pewne fragmenty dawnej kolekcji kartuskiej znajdują się jeszcze w Archiwum Państwowym i Bibliotece Miejskiej w Gdańsku, Książnicy Miejskiej w Toruniu oraz w British Museum w Londynie.

Pelpliński zespół liczy obecnie 30 woluminów ksiąg oprawnych i poszytów, który zawiera odpisy dokumentów odnoszących się do dziejów klasztoru od 1382 roku. Są to głównie księgi gospodarcze i rachunkowe, akta ogólne dotyczące konwentu czy wreszcie *Liber mortuorum*. Najważniejszym fragmentem kolekcji są opracowania i zbiory materiałów, sporządzone przez wielokrotnie już tutaj wzmiankowanego ojca Jerzego Schwengla – jednego z ostatnich wielkich przeorów kartuzji. Jego dziełem jest 25 woluminów rękopisów formatu folio, traktujących o historii kartuzji kaszubskiej, ogólnych dziejach całego zakonu kartuskiego czy wreszcie o sprawach regionu pomorskiego, z szerokim uwzględnieniem kwestii dziejów Kościoła. Część z woluminów Schwengla przechowywanych jest w bibliotece muzeum brytyjskiego w Londynie. Sporo prac z jego bogatej spuścizny zostało do tej pory opublikowanych. Na bazie jego materiałów i innych archiwaliów kartuskich powstało kilka dzieł monograficznych poświęconych dziejom kaszubskiego konwentu.

Zbiory archiwów zakonów toruńskich

Dosyć obficie w archiwum pelplińskim reprezentowane są dokumenty kilku zgromadzeń zakonnych, funkcjonujących w ciągu wieków na terenie Torunia.

Wśród nich wymienić można zespół akt po istniejącym tutaj w latach 1311-1833 klasztorze benedyktynek. Zespół ten liczy 36 tek i zawiera oprócz opublikowanej kroniki z lat 1311-1666 luźne akta gospodarcze oraz odpisy sądowe z XVII-XVIII wieku.

Z toruńskich konwentów w pelplińskim zbiorze mamy jeszcze akta dominikanów, działających w mieście w latach 1263-1820. Jest to zespół szczątkowy, zawierający kronikę klasztoru, wykazy przeorów, kopie przywilejów i bull papieskich. Część z dokumentów wydano drukiem.

W 1239 roku osiedlili się w Toruniu franciszkanie. Ich konwent przy kościele NMP przetrwał do roku 1557, później zaś

od 1724 roku zawiadywali nim bernardyni, aż do kasaty w 1821 roku. W archiwum zachowała się jedna księga, zawierająca kronikę oraz dokumenty w oryginałach i kopiach z lat 1239-1792.

W latach 1593/1596-1773 działało w Toruniu kolegium jezuickie, po którym przetrwały w Pelplinie kroniki z lat 1608-1613 i 1692-1694, *Acta consultationum Collegii Thorunensis* 1684-1773 oraz wypisy ks. Pawła Czaplewskiego ze starej kroniki jezuitów w Toruniu z lat 1694-1724.

Wśród dokumentacji klasztornej znajdują się w Pelplinie akta kilku konwentów gdańskich. Jest zespół akt klasztoru cystersów z Oliwy, obejmujący kopie dokumentów odnoszących się do dziejów konwentu z lat 1186-1831, sporządzone przez ks. P. Czaplewskiego. Zawierają one przywileje oliwskie, odpisy dekretów oraz wyroków opatów i przeorów oliwskich, uchwały konwentu dotyczące spraw gospodarczych i przyjmowania nowicjuszy oraz kserokopię kroniki oliwskiej z lat 1270-1472, która w oryginale znajduje się w bibliotece Linköping w Szwecji. Zawiera ona m. in. kopie dokumentów odnoszących się do fundacji Pogódek i Pelplina.

Z gdańskich klasztorów można również wymienić jezuitów ze Starych Szkotów (Orunia), po których przechowuje się inwentarze spisywane przy okazji przejmowania placówki przez nowego rektora. Sporą spuścizną gdańską są egzemplarze ksiąg archiwalnych po Misjonarzach św. Wincentego a Paulo. Jest to korespondencja z lat 1736-1782 oraz akta parafialne i księgi do dziejów parafii św. Wojciecha, którą zawiadywali misjonarze. Gdańskie dokumenty reprezentowane są również niewielkim fragmentem, pochodzącym z istniejącego w latach 1396-1835 klasztoru brygidek. W dziale rękopisów zachowała się księga zmarłych zakonnic i dobrodziejów klasztoru.

Dział *Monastica* zawiera oprócz tego dokumentację cysterskiego konwentu w Koronowie, spośród którego zachowało się *Liber privilegiorum* oraz *Catalogus rerum omnium* z 1604 roku. Obie te księgi zawierają kopie dokumentów i przywilejów od XIII wieku, katalogi opatów i wykazy miejscowości należących do opactwa. Jest również *Liber mortuorum* oraz dwie księgi *Adnotatio communicantium ecclesiae parochialis Coronoviensis*, zawierające spisy ludności parafii dokonywane z okazji spowiedzi wielkanocnej.

Dokumenty
konwentów
gdańskich



Pergaminowy dokument króla Przemysława wydany w Świeciu 15 VIII 1295 r. potwierdzający posiadłość klasztoru norbertanek w Zukowie
Dz. Diplomata et epistolae

Spuścizny zakonne w dziale *Monastica* to również dokumentacje działalności Misjonarzy św. Wincentego a Paulo z Chełmna, którzy w latach 1677-1827 kierowali seminarium duchownym. Z ich archiwaliów pozostało trochę materiałów źródłowych, znajdujących się w zespole akt seminarium duchownego chełmińskiego. Są także archiwalia franciszkanów reformatów z Łąk Briatańskich – najstarszego w diecezji miejsca kultu Maryjnego, zawierające korespondencję z rządem pruskim oraz wykazy zakonników prowincji

płockiej. Dalej mamy niewielką liczbę akt po benedyktyнках z Grudziądza, franciszkanach z Chełmży, kapucynach z Rywałdu, franciszkanach reformatach z Wejherowa, norbertanach z Witowa, bernardynach z Zamartego, benedyktyнках z Żarnowca czy wreszcie norbertankach z Żukowa. Po tym ostatnim konwencie dochował się m. in. tzw. Kopiarusz Pelpliński (*Privilegia tam antiqua quam nova monasterii Żucoviensis*), sporządzony w latach 1596-1597 przez prepozyta G. Błędowskiego – jeden z trzech obecnie zachowanych kopiaruszy żukowskich, z których dwa pozostałe znajdują się w Gdańsku – i są to tzw. Kopiarusz Królewiecki i Kopiarusz Gdański.

Dział akt dawnych zamyka zespół oznaczony tytułem *Varia*, na którego zasób składają się różnego rodzaju dokumenty, przeważnie oprawne księgi o różnej proveniencji, liczący 109 jednostek.

Spośród zasobu akt nowych wymienić trzeba jednostki Konsystorza Generalnego i Kurii Biskupiej Chełmińskiej w Pelplinie z lat 1821-1939, zawierające księgi różnej treści m.in. akta dotyczące spraw spornych klasztoru pelplińskiego z lat 1813-1885, poszyt dokumentów szkolnych, księgę gruntową diecezji chełmińskiej czy akta niektórych stowarzyszeń działających w obrębie diecezji. Przed wojną dział ten liczył znacznie więcej zbiorów, został niestety, jak wiemy, w przeważającej części zniszczony bądź rozproszony podczas okupacji.

Kolejnym bardzo cennym i ciekawym działem jest zespół dokumentów odnoszących się do dziejów i działalności kapituły katedralnej chełmińskiej. Kapituła wytwarzała własne akta, które podzielić można na dwa działy: akta dawne z lat 1251-1824 i akta nowe z lat 1824-1992. Akta dawne zostały uporządkowane przez Ernesta Rongego w 1838 roku. Całość mechanicznie podzielił na dwie części: A - księgi oprawne i B - akta (fascykuły). Do całości Ronge sporządził repertorium, mające dzisiaj, z uwagi na zaginięcie wielu z dokumentów, walor historyczny, gdyż tylko na jego podstawie można odtworzyć zawartość dawnego zasobu archiwalnego kapituły. W skład zespołu wchodzi przede wszystkim księgi gospodarcze, dotyczące kościoła katedralnego, kultu Bożego i życia kapituły, nominacje i instalacje kanoników, sprawy nadań, sporów i decyzji sądowych oraz inwentarze. Sporą grupę stanowi 14 tomów protokołów z posiedzeń kapituły i jej uchwał z lat

**Dokumentacja
po zakonach
w Chełmnie,
Chełmży,
Grudziądzu,
Rywałdzie,
Żarnowcu
i innych**

**Zasób
akt nowych**

**Dokumenty
kapituły
katedralnej
chełmińskiej**

1601-1644 i 1661-1832. Akta tego działu zachowały się w oryginałach od XVI wieku, natomiast kopie dokumentów sięgają pierwszej połowy XIII wieku. Część zawartej w nich dokumentacji wydano w *Urkundenbuch des Bisthums Culm i Pommerellisches Urkundenbuch*.

Akta nowe kapituły składają się głównie z dokumentów dotyczących gospodarki, majątków kapituły, administracji diecezji, zarządu i renowacji katedry, spraw personalnych czy szkolnych.

Kolejnym dużym działem są zbiory ordynariatu biskupiego w Gdańsku-Oliwie, który administrował Diecezją Chełmińską w okresie drugiej wojny światowej. Rządy nad diecezją sprawował od 21 grudnia 1939 roku biskup Karol M. Splett. Akta zawierają korespondencję ordynariatu biskupiego z podległymi proboszczami, władzami niemieckimi, nuncjaturą apostolską w Berlinie i biskupami niemieckimi, sprawozdania ze stanu diecezji wysyłane do Rzymu i wiele innych dokumentów. Dział ten stanowi nieocenione źródło do dziejów diecezji w okresie wojny.

Archiwum pelplińskie posiada też dokumentację działalności ordynariatu biskupiego Diecezji Chełmińskiej w latach 1946-1992. Zespół ten z uwagi na zniesienie w 1992 roku Diecezji Chełmińskiej został całkowicie zarchiwizowany. Znajdują się w nim głównie, akta wychodzące z kancelarii kolejnych biskupów panujących na stolicy chełmińskiej w latach powojennych.

Jedną z największych części pelplińskiego archiwum jest olbrzymi zbiór 1.200 teczek (36 mb) akt kurii biskupiej chełmińskiej z lat 1945-1992. Akta ułożone są według działów, odpowiadających powojennej administracji diecezjalnej. Najciekawsze są dokumenty wizytacyjne, parafialne, zakonne i *miscellanea*.

Kolekcja pelplińska w swym zasobie posiada dokumentację, obrazującą życie wielu instytucji funkcjonujących w Diecezji Chełmińskiej i Pelplińskiej, w tym również zasobny zbiór akt seminarium duchownego. Zostało ono założone w 1651 roku przez biskupa Andrzeja Leszczyńskiego w Chełmnie. W latach 1677-1827 kierowali nim księża misjonarze, zaś w 1829 roku przeniesiono je do Pelplina. Akta seminaryjne tworzy zespół 29 oprawnych w skórę ksiąg z lat 1590/1651-1857. W przeważającej części są to dokumen-

Archiwalia
ordynariatu
biskupiego
w Gdańsku
Oliwie
z czasów
1939-1945

Dokumenty
Seminarium
Duchownego

ty XVII i XVIII-wieczne, natomiast część odnoszącą się do lat 1829-1939 zniszczono w czasie wojny.

Diecezja Chełmińska mogła się poszczycić działającym w czasie zaborów progimnazjum o polskim charakterze, zwanym *Collegium Marianum*, założonym w 1836 roku przez biskupa Sedlaga. Gimnazjum owo działało, z przerwą w okresie okupacji, do 1961 roku. Do dzisiaj zachowały się m.in. statuty szkoły oraz dwie księgi uczniów z lat 1855-1920, jak również księga gospodarcza i katalogi biblioteki. Pozostała część akt została zniszczona w czasie wojny, natomiast dokumenty powojenne zostały zabrane przez władze oświatowe przy likwidacji zakładu w 1961 roku.

Na koniec warto wymienić jeszcze kolekcję dokumentów dekanalnych i parafialnych, które jednakże zachowały się w szczątkowej formie. W dziale tym zgromadzono również ponad 60 ksiąg metrykalnych od końca XVI do XX wieku, chociaż w dużej części dokumentacja ta przechowywana jest w parafiach i o czym już wspomniano spory dział znajduje się w Ratyźbonie.

Archiwum pelplińskie posiada jeszcze dokumenty różnych organizacji i stowarzyszeń działających na terenie diecezji, akta personalne i spuścizny po księżach. Dodatkowo kolekcję wzbogaca zbiór pieczęci i tłoków pieczętnych. Obecnie przechowywanych jest 10 pieczęci woskowych, poczynając od końca XIII wieku. Są to pieczęcie biskupów chełmińskich, wielkich mistrzów krzyżackich, kapituły katedralnej oraz klasztorów.

Całość zbiorów zamyka zespół depozytów, na który składa się w głównej mierze dział rękopisów biblioteki seminaryjnej. Archiwum posiada dodatkowo niezwykle pomocny w studiach księgozbiór podręczny, dostępny dla wszystkich prowadzących badania wśród zasobów. Składają się nań specjalistyczne słowniki, publikacje z zakresu historii regionu i diecezji oraz bogaty, подарowany przez ks. Liedtkego, zbiór wydawnictw Towarzystwa Naukowego w Toruniu (*Fontes*, *Roczniki i Zapiski*), *Urkundenbuch des Bisthums Culm* ks. P. Woelkyego, *Polski Słownik Biograficzny* i wiele innych pozycji.

Akta
Collegium
Marianum

Akta
parafialne
i towarzystw



Pałac biskupi, 1837 r.,
neoklasycystyczna przebudowa w latach 1927-1928.
Stan obecny po odnowieniu